Nr. 5 R. 1938. WRZESIEŃ — PAŹDZIERNIK ROK XXXIII

KRONIKA DENTYSTYCZNA

DWUMIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY WSZYSTKIM GAŁĘZIOM DENTYSTYKI, CHOROBOM JAMY USTNEJ, SPRAWOM ZAWODOWYM, DENTYSTYCE SPOŁECZNEJ, USTAWODAWSTWU I ADMINISTRACJI SANITARNEJ ORAZ WSZELKIM ZAGADNIENIOM, OBCHODZĄCYM ŚWIAT LEK.-DENTYSTYCZNY.

Z OKAZJI ZWYCIĘSKICH IDEI POLSKI MOCARSTWOWEJ POKOJOWEGO POWROTU PRASTAREJ ZIEMI PIASTOWSKIEJ — ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO DO MACIERZY, TYM SAMYM POWIĘKSZENIA JEJ OBSZARÓW I WZMOCNIENIA STRUKTURY GOSPODARCZEJ, ŁĄCZYMY SIĘ W TYM MOMENCIE HISTORYCZNYM Z UCZUCIAMI RADOŚCI I DUMY CAŁEGO NARODU POLSKIEGO, WYRAŻAMY HOŁD NAJDOSTOJNIEJSZEMU PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I MĘŻOM STANU ZA DOKONANE DZIEŁO I URZECZYWISTNIENIE TESTAMENTU WIELKIEGO MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

REDAKCJA.

1 października 1938 r.

„Śląsk Cieszyński jest polski i przy Polsce zostanie. Powiadam to w imieniu moim, Rządu i całej Polski“.

JÓZEF PIŁSUDSKI

Z przemówienia w dniu 30 kwietnia 1919 r.

ODEZWA NACZELNEGO WODZA
DO LUDNOŚCI ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO

Obywatele!

Wracacie do Polski, która zawsze była Waszą najdroższą Ojczyzną i nigdy o Was nie zapomniała. Z dumą patrzyliśmy na hart i nieugiętą wolę, z jaką manifestowaliście Waszą niewzruszoną polskość. Dziś serce całego Narodu jest przy Was, pełne czci dla Waszego patriotyzmu. Żołnierz polski przychodzi do Was jako herold nowej epoki, jako przedstawiciel siły i majestatu Rzeczypospolitej i jako gwarant przyszłego spokojnego i godnego życia.

EDWARD ŚMIGŁY - RYDZ
Marszałek Polski i Generalny
Inspektor Sił Zbrojnych.

Warszawa, 2 października 1938 r.

Dr. med. R. SARRAZIN Poznań

UŚMIERZANIE BÓLÓW I USPOKOJENIE NADWRAŻLIWYCH PACJENTÓW W STOMATOLOGII.

Jednym z ważniejszym zadań lekarza jest ulżyć chorym w cierpieniach. Najnieznośniejszym wśród cierpień jest niewątpliwie ból zęba, który kieruje pacjenta do lekarza; pacjent zaś przede wszystkim prosi o usunięcie bólu lub zmniejszenie go. Lekarz wtedy ma wdzięczne pole do działania.

Mamy do zwalczania bólu środki fizykalne i chemiczne. Te ostatnie powinien lekarz znać dokładnie, wiedzieć o ich działaniu i składzie chemicznym i umiejętnie je zastosować. Wiadomo bowiem, że niektórzy pacjenci po zażyciu pyramidonu lub luminalu dostają pokrzywki — są uczuleni; po dłuższym stosowaniu morfiny, w pewnym stopniu cibalginy, demalgonu i innych, występuje przyzwyczajenie, a wtedy dawki lecznicze odnośnych środków nie uśmierzają dostatecznie bólu i nieraz całkowicie zawodzą.

Powołując się na powyższe, stwierdzić można, że polecenie tego lub innego uśmierzającego środka powinna wyprzedzić dokładna anamneza: czy pacjent stosował już jakie środki uśmierzające, jak długo stosował, jak one działały i czy nie miał po niektórych wysypki skórnej.

Wybór odpowiedniego środka w poszczególnym przypadku nie będzie trudny, o ile lekarz brał pod uwagę wszystkie wyżej wymienione możliwości, a jednocześnie orientuje się w wielkiej ilości środków uśmierzających i ich składzie chemicznym.

Nasuwa się pytanie, dlaczego istnieje taka duża ilość tych preparatów, tym bardziej, że skład chemiczny wydaje się bardzo podobny. Twierdzą, że nowe zjawienie się środka uśmierzającego jest dowodem niezupełnie skutecznego działania już istniejących. W rzeczywistości jednak tak nie jest, trzeba bowiem brać pod uwagę odmienne reagowania niektórych pacjentów na dany lek.

Jak już wyżej wspomniałem, lekarz powinien znać skład chemiczny stosowanych środków, bo wtedy tylko może zdać sobie sprawę z wyników działania leku, a naturalnie i jego wpływu ujemnego.

Nie wystarczy wiedzieć o działaniu poszczególnego związku, zawartego w preparacie, ale należy się zastanowić, czy dany środek jest zwykłą mieszaniną, czy też oryginalnym połączeniem poszczególnych składników w celowy związek chemiczny. Odmienne jest działanie mieszaniny, a inne połączenia. Bürge twierdzi, że przez odpowiednie połączenia środków lekarskich możemy osiągnąć już to wielokrotnie spotęgowane, albo też wielokrotnie osłabione w pewnych kierunkach działanie, jeśli poszczególne

składniki leku będą miały w ustroju różne punkty zadziałania farmakologicznego.

Jednym z pierwszych, który opracował preparat, oparty na zasadzie Bürge'go, był profesor farmakologii Uniw. w Pradze dr. Starkenstein.

Połączył on pyramidon z weronalem, stapiając te dwa środki. W ten sposób otrzymał eutektyk, który wykazał wzmożone działanie uśmierzające pyramidonu, a zmniejszone działanie nasenne weronalu.

Metoda stosowania eutektyków do celów leczniczych znajduje coraz więcej zwolenników. Na tym polu nie zostali bezczynni nasi chemicy.

Jednym z krajowych leków uśmierzających, wytworzonych na zasadzie Bürge'go, jest *optamon*. Jest to połączenie chemiczne addycyjne amidopyryny z kwasem phenylo-ethylobarbiturowym o wzorze ogólnym $C_{38}H_{48}O_5N_8$. Oba te składniki, połączone przez stapianie (eutektyk), wykazują współdziałanie na ośrodek bólu i temperatury, porażając ośrodek czucia, jak i własności, hamujące działanie nasenne. Amidopyrina bowiem pobudza korę mózgową i ośrodek oddechowy, a kwas phenylo-ethylobarbiturowy temu przeciwdziała.

Optamon jest to proszek żółtawy, nierozpuszczalny w zimnej wodzie i w alkoholu. Rozpuszcza się natomiast w wodzie ciepłej. W handlu znajduje się w postaci tabletek po 10 a 0,4. Dawka lecznicza wynosi dla dorosłych 1 — 3 tabletek dziennie, dla dzieci $^1/_4$ do 1 tabletki.

Po dziesięciomiesięcznym stosowaniu optamonu w praktyce dentystycznej, chcę podzielić się wynikami, opartymi na blisko 120 przypadkach. Zaznaczam, że nie przy wszystkich zabiegach chirurgicznych podawałem środek uśmierzający bóle. Niektóre zabiegi bowiem są tak krótkotrwałe i ból przy tym tak niewielki, że stosowanie uśmierzających środków jest zbędne.

Wyniki stosowania optamonu dzielę zależnie od objawów, które w danym przypadku zwalczyć należy, na 3 działy:

1) zwalczanie nadwrażliwości pacjentów przed zabiegami,
2) zwalczanie bólów pooperacyjnych i
3) bólów istniejących.

Uspokajające działanie u pacjentów wrażliwych otrzymałem nieraz już po połowie dawki zwykłej, t. j. przy 0,2 optamonu, przez co ułatwiałem pacjentowi i sobie dany zabieg. Nadmienić jednak muszę, że u niektórych, zwłaszcza po dawce 0,4 optamonu i injekcji nowokainy wystąpiła znaczna senność, która znikła po 1 — 2 godzinach po stosowaniu optamonu.

W zwalczaniu bólów pooperacyjnych optamon okazał się środkiem bardzo skutecznym. Stosowałem optamon po trudnych wyjęciach zębów, po sekwestrotomii w osteomyelitis, po rezekcji korzenia, po operacji torbieli metodą Partscha, jak i po całkowitym wyłuszczeniu torbieli. Wszędzie

działanie optamonu było bardzo dobre: bóle pooperacyjne albo wcale nie wystąpiły, lub też były bardzo nieznaczne.

W kilku przypadkach próbowałem mimo przeciwwskazania (narkomania, alkoholizm) stosowanie optamonu, jednak bez skutku, co można było przewidzieć.

Szersze stosowanie optamonu znajduje w zwalczaniu istniejących bólów: przy zapaleniu miazgi zębowej, przy zapaleniu okostnej i bólach neuralgicznych. W tych przypadkach dobre działanie środków uśmierzających zjednywa lekarzowi pacjentów i ich wdzięczność. Uwolnienie zaś pacjenta od bólów, trwających już nieraz kilka dni, jest naprawdę dobrodziejstwem; podawałem wtedy optamon. W ciężkich przypadkach podawałem 1½ tabletki, to jest 0,6 gramów. Skutek uśmierzający był bardzo dobry, a z objawów ubocznych przy wysokich dawkach wystąpiła senność, trwająca do 4 godzin. U kilku pacjentów wystąpiła senność po zwykłych dawkach, co przypisuję szczególnej ich wrażliwości na środki nasenne. Ból ustępował zazwyczaj po 15 min. po zażyciu optamanu, a działanie trwało od 4 — 5 godzin.

W żadnym przypadku nie mogłem stwierdzić ujemnego wpływu, ani na ośrodkowy system nerwowy, ani też na serce. Po takich wynikach można optamon jako dobry krajowy środek zaliczyć w poczet istniejących środków uśmierzających.

Pozwoliłem sobie wspomnieć w tym miejscu o optamonie jako o środku zasługującym ze wszechmiar na uznanie i stosowanie. Nie porównywałem optamonu z innymi środkami, ponieważ, jak już wyżej wspomniałem, nie wszyscy pacjenci jednakowo reagują na podobne leki.

Korzystne działanie środków uśmierzających zależy od jego składu chemicznego, sposobu połączenia poszczególnych składników chemicznych i oddziaływania pacjenta na dany środek.

STRESZCZENIA

Dr. Chorążycki B. (st.), Warszawa. **Rola istoty gąbczastej szczęki górnej w sprawach zapalnych i ropnych pochodzenia zębowego.** Polski Przegląd Oto-laryngologiczny, t. XI, Zesz. 4. Odb.

Szczęka górna zawiera mało istoty gąbczastej. Tłumaczy się to tym, że zatoka szczękowa (Highmora) zajmuje bardzo dużo miejsca i istota gąbczasta jest poniekąd wyparta i odepchnięta ku dołowi i ku przodowi, koncentrując się w wyrostku zębodołowym, przeważnie nad zębami przednimi, gdzie sięga dość wysoko w kierunku wewnętrznego kąta oka. Miejsce

to określamy zwykle jako *spatium spongiosum praeantrale,* albo *retroalveolare.* Wierzchołki przednich zębów tkwią w tej masie gąbczastej, podczas gdy wierzchołki tylnych zębów dość często dochodzą do dna zatoki szczękowej, będąc oddzielone od niej cienką blaszką zbitej masy kostnej. Sprawy zapalne i ropne tylnych zębów mogą też łatwo przejść do zatoki szczękowej, nie atakując istoty gąbczastej. Nad zębami przednimi atoli zawsze rozprzestrzenia się gruba warstwa istoty gąbczastej, która razem z zawartym w niej szpikiem kostnym stanowi doskonałe podłoże, w którym mogą się szerzyć sprawy zapalne pochodzenia zębowego, tworząc nieraz ropnie dużych rozmiarów, t. zw. „Markhöhlenabscesse" starych autorów niemieckich. Przebieg tych ropni jest przeważnie przewlekły i bez burzliwych objawów, ale niekiedy może dojść do dużego zniszczenia i przedarcia się ropnia na zewnątrz, przeważnie w okolicy wewnętrznego kąta oka z pozostawieniem t. zw. przetoki ocznokątnej wewnętrznej.

Aby zarazki zębowe mogły przedostać się do istoty gąbczastej, muszą one przerwać barietę łącznotkankową, znajdującą się pomiędzy chorym zębem a istotą gąbczastą. Bariera ta jest pozostałością po zarodkowej torebce zębowej i ochrania istotę gąbczastą przed inwazją zarazków zębowych, które umiejscawiają się zwykle naokoło otworka wierzchołkowego i wywołują tutaj stan zapalny. Jadowitość zarazków z czasem słabnie: tworzy się wysięk, który nie przekracza granic zarodkowej torebki zębowej. Na powierzchni wewnętrznej tej torebki układają się komórki nabłonkowe, które pozostały po zarodkowym narządzie szkliwnym. W ten sposób powstaje u wierzchołka chorego zęba torbiel, która na początku jest ściśle związana z wierzchołkiem zęba i ma wielkość małego ziarnka lub grochu. Takie małe torbiele (czyli woreczki zębowe—ziarniniaki) dają się usunąć bardzo często razem z chorym zębem. Z biegiem czasu jednak torbiel powiększa się do tego stopnia, że nie sposób już wydostać ją razem z chorym zębem. Torbiel rośnie bardzo powoli i zajmuje miejsce zanikającej wskutek ucisku istoty gąbczastej. Dno jamy nosowej podnosi się, tworząc t. zw. wałek Gerbera, który jest niezawodnym objawem, wskazującym na to, że w istocie gąbczastej rozwija się torbiel, wychodząca z jednego z przednich zębów, najczęściej z bocznego siekacza. Torbiel może wrosnąć do jamy nosowej, ale może też ominąć ją i wrosnąć do jamy szczękowej.

Z powyższego wynika, że sprawy zapalne i ropne, wychodzące z zębów, rozwijają się w istocie gąbczastej w dwojaki sposób: jeżeli bariera łącznotkankowa zostaje przedarta, to istota gąbczasta zostaje zaatakowana bezpośrednio i ulega zropieniu na mniejszej lub większej przestrzeni. Związek między chorym zębem a zropniałym ogniskiem zwykle nie trudno ustalić i we wczesnych okresach sprawę można zlikwidować drogą operacyjną przez dziąsło (wyłyżeczkowanie ogniska i rezekcja korzenia!). Jeżeli sprawa chorobowa nie przekracza bariery łącznotkankowej i zostaje

umiejscowiona u wierzchołka zęba, rozwija się wewnątrz torebki zarodkowej t. zw. woreczek zębowy, który powiększa się bardzo powoli i tworzy torbiel zębową lub okostnową, niszczącą istotę gąbczastą wskutek wywieranego przez się ucisku. Torbiel może przyjąć bardzo duże rozmiary, jak widać z następującego przypadku obustronnej torbieli, wychodzącej z bocznego siekacza górnego:

Torbiel wyparła i zniszczyła całą istotę gąbczastą lewej szczęki górnej, wrosła do (lewej) zatoki szczękowej, wypełniła ją całkowicie, zniszczyła częściowo jej przednią ścianę kostną, powodując obrzęk lewego policzka, z którym chory chodził kilka lat. Przy operacji udało się wyłuszczyć całą torbiel, i okazało się że cała istota gąbczasta znikła i że wierzchołki przednich zębów tkwią w rozszerzonej zatoce szczękowej. Po kilku tygodniach u chorego zaczęła się wydzielać ropa z zębodołu prawostronnego siekacza bocznego górnego i ząb sam wysunął się z zębodołu. Wylała się znaczna ilość ropy, i badanie zgłębnikiem ustaliło dużą jamę ropną. Jama została wypełniona lipojodolem i na zdjęciu rentgenowskim widać worek owalny o zupełnie gładkich konturach, który podniósł dno jamy nosowej i zatoki szczękowej, wypełniając ostatnią mniej więcej do połowy jej objętości. Worek ten łączy się z zębodołem bocznego siekacza. Symetria między sprawą prawo a lewostronną jest uderzająca: w prawej i lewej połowie jamy nosowej typowy wałek Gerbera: istota gąbczasta zniszczona po obu stronach tak, że jama torbielowa dochodzi do przednich zębów. Na zdjęciu rentgenowskim widać w środkowej płaszczyźnie strzałkowej ścianę kostną, odpowiadającą spojeniu prawej i lewej kości siecznej; istota zaś gąbczasta tych kości znikła wskutek ucisku rozwijających się torbieli. Symetria ta tłumaczy się niewątpliwie tym, że w ułożeniu istoty gąbczastej jest zachowana pewna równomierność obustronna, datująca jeszcze z okresu rozwoju zębów stałych, które, wyrzynając się, pozostawiają po sobie ledwie dostrzegalne symetryczne szlaki, idące w kierunku zatoki szczękowej i wewnętrznego kąta oka.

Dr. Reichel, Graz. **Przypadek rtęciowej martwicy szczęki dolnej.** Klinische Woch. Nr. 16, r. 1938, Med. 10, r. 1938.

Dr. Reichel na pos. Tow. Lek. styryjskich w Grazu dnia 12.XI.1937, przedstawił przypadek salirganowej (rtęciowej) martwicy szczęki dolnej.

Przypadek dotyczył 65-letniego mężczyzny, leczonego od lat wstrzykiwaniami salirganu z powodu przewlekłej niewydolności serca z obrzękami. W sierpniu 1937 r. — obrzmienie i bolesność prawego policzka, pęcherzyki i białawo - szare plamy w jamie ustnej, utrudnienie żucia. Przedmiotowo: owrzodzenie o brudnym dnie na prawym brzegu języka i na prawej połowie szczęki dolnej. Leczenie zachowawcze. Nagły silny krwotok z dziąseł; tamponowanie; wydalenie drobnych martwaków korowych. Po kilku

dniach — ponowny ciężki krwotok, powstrzymany dopiero podwiązaniem tętnicy dogłowowej zewnętrznej.

Obraz radiologiczny: martwaki korowe prawej połowy szczęki dolnej, martwica zanikłego wyrostka zębodołowego. Zejście śmiertelne.

Możliwe różne czynniki etiologiczne zgorzeli szczęki: wiąd rdzenia, zgorzel arsenowa, agranulocytoza nie wchodziły w rachubę w danym przypadku.

Badanie chemiczne owrzodzenia, jelit i nerek zmarłego wykryło ślad rtęci, przez co mówca ustalił rozpoznanie martwicy rtęciowej, powstałej na tle długotrwałego stosowania salirganu. Umiejscowienie się zmian akurat w szczęce dolnej znajduje wytłumaczenie w okoliczności, że zęby osób chorych bywają często wskutek niedostatecznego pielęgnowania — siedzibą niewinnej zazwyczaj paradentozy, z której jednak rozwinąć się może zapalenie szczęki z następną jej martwicą.

W dyskusji Berger zaznacza, że rtęciowe środki odwadniające stosowane były początkowo w obrzękach wyłącznie sercowych u osób z bezwzględnie zdrowymi nerkami. Następnie rozszerzono wskazania również na obrzęki w marskości nerek, w nerczycy, a nawet — jak utrzymują niektórzy autorowie — i w ostrych zapaleniach nerek. Stosowanie związków rtęci w tych właśnie przypadkach nasuwać musi ostrożność, choć z drugiej strony dziwić się należy, jak długo i w jak znacznej ilości znoszone są moczopędne związki rtęci (100 — 200 wstrzykiwań).

ODGŁOSY

SKROMNA NOTATKA — POWAŻNA SPRAWA.

W N-rze 2 r. 1938 „Dentystycznych Wiadomości Związkowych“, organie Związku Lek.-dentystów w P. P., na ostatniej stronicy, drobnym drukiem podano następującą notatkę:

„O uprawnienia dla techników dentystycznych.

Z ramienia techników dentystycznych, zamieszkałych w b. Kongresówce, wyłoniono komitet, celem działalności którego jest uzyskanie uprawnień dla kilkuset techników dentystycznych.

Zostały rzekomo zebrane krociowe fundusze, na które się złożyły składki po 1000 zł. od każdego zainteresowanego technika.

Jaką drogą ma nastąpić owe uzyskanie uprawnienia—nie wiadomo.

Przed niedawnym czasem przedstawiciele Związku informowali się w tej sprawie w Departamencie Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej; otrzymano odpowiedź, że Departamentowi nic nie wiadomo o żadnej nowelizacji ustawy.

Z uwagi na to, iż w kołach techników dentystycznych w Warszawie szeroko są kolportowane wiadomości, iż owe uprawnienia mają być otrzymane w najbliższym czasie, podajemy sprawę do wiadomości publicznej".

Skromna notatka wiele mówi o możliwej i poważnej konsekwencji, jak to już swego czasu miało miejsce, o czym świadczyć może obfity ogłoszony w pismach i nieogłoszony materiał bynajmniej nie o charakterze drobiazgowym; spowodował nawet sprawy sądowe (materiał taki jest również w naszym posiadaniu). Wskutek braku miejsca materiał ten nie mógł być wyzyskany.

Okazuje się, że historia się powtarza, a przynajmniej dąży do tego...

W ogólnym zarysie o technikach dentystycznych od czasów najdawniejszych we wszystkich trzech b. zaborach, podanym w „Kronice Dentystycznej", zwróciliśmy uwagę między innymi na okresy, kiedy wielu techników dentystycznych, pomimo solidnego zabezpieczenia materialnego, wykazywało stale dążenie do usamodzielnienia i uniezależnienia się od wspólnej pracy z lekarzem-dentystą. W pewnych okolicznościach plany zostały zrealizowane.

W b. zaborze rosyjskim jeszcze przed wojną światową, aczkolwiek technikom dentystycznym dobrze, a niektórym bardzo dobrze się powodziło, wystąpienia zdarzały się dosyć często. Ponieważ koledzy rosyjscy, pomimo przygotowania podatnego gruntu w sferach administracyjnych przy pomocy znanego „poparcia" materialnego, energicznie przeciwstawiali się tym zakusom; wyższe sfery nie wykazywały chęci uszczęśliwienia tej kategorii pracowników, tym bardziej, że stale dążono do reformy studiów lekarsko-dentystycznych z uwydatnieniem protetyki. Gdy wysiłki nie skutkowały, wynajdywano kombinatorów, którzy różnymi krętymi drogami „zakładali" t. zw. szkoły techniczno - dentystyczne z eleganckimi „dyplomami"... tylko bez nauki, zato za wielkie kwoty. „Dyplomy" miały „usamodzielnić" w szerszym rozpięciu. Wykryto jednak już wkrótce różne fałszerstwa (głośna sprawa w Odesie, Tyflisie, Kazaniu), w konsekwencji — sprawy karne dla „założycieli". Tymczasem „dyplomanci" z pięknie wykonanymi dyplomami rozpierzchli się po całym państwie, paradując jako „samodzielni" o różnych prawach, bałamucąc między innymi i u nas władzę swoimi „zdobytymi" dyplomami „cechowymi" i uprawnieniami, „korzystając" nawet z pewnych prerogatyw (szyldy i ogłoszenia). I ta farsa w owym czasie nie udała się. Wobec nacisku i na skutek energicznej walki również naszego pisma bałagany te przeszły do historii.

Należy zaznaczyć, iż solidna grupa pracowników techniczno - dentystycznych, a takich bez wątpienia mieliśmy, stała wówczas zdala od tych kombinacji i krętackich chwytów „usamodzielnienia".

Nie należy bynajmniej przypuszczać, iż pomimo usiłowań sprawa została de facto wyczerpana. Byli jednak „samodzielni", którzy naturalnie potajemnie uprawiali wszystko co do nich nie należało. Pomagała im łapówka niższych funkcjonariuszy administracji.

Również wypada zaznaczyć, iż nieliczne jednostki z grona techników po uzyskaniu świadectw szkolnych studiowały dentystykę w specjalnej uczelni, w ten sposób prawnie usamodzielniając się.

Wybuchła wojna w r. 1914. W okresie powstałego chaosu sprawa techników dentystycznych bardziej się zawikłała. Należytego nadzoru administracyjnego ani też władz lekarskich prawie nie było. Praktyka samodzielna różnych niedowarzonych techników potęgowała się. Głośniej jeszcze reklamowano, wywieszano coraz więcej szyldów, oznajmiających nawet o istnieniu „gabinetów dentystycznych". Nastąpiła wobec braku nadzoru zupełna anarchia.

Warszawskie T-wo Odontologiczne, które niejednokrotnie występowało w sprawie ukrócenia samodzielnej praktyki wielu techników dentystycznych, popierane przez kilkuset praktyków miejscowych, zwróciło się do Tymczasowej Rady Stanu, jako do polskiej władzy miarodajnej z obszernym memoriałem, w którym wyłuszczono szereg dezyderatów naszego zawodu, między innymi poruszono sprawę techników dentystycznych.

Prócz nielicznych jednostek poważnych, zawód techników dentystycznych coraz więcej przyciągał do siebie przeważnie ludzi o niskim poziomie wykształcenia ogólnego i specjalnego, nie posiadających niezbędnych wiadomości do wykonywania swego zawodu; nie wiedziano, gdzie się kończy praca mechaniczna, a gdzie rozpoczyna zetknięcie się z żywym ustrojem. Zło dla społeczeństwa było jasne.

Okres okupacji sytuacji nie polepszył. Aczkolwiek uwydatnił się brak pracy w zawodzie, t.j. techniki dentystycznej (nie mówimy o początkowym okresie wojny — druga połowa r. 1914 i r. 1915), jednak kadry kandydatów na techników dentystycznych dalej potęgowały się. Z jednej strony do naszego zawodu przybywało sporo niewiast, które całkiem unikały protetyki, z drugiej strony szeregi poważnego elementu techników dentystycznych zostały rozrzedzone wskutek powołania do armii czynnej lub wyjazdu poza granice Polski, zaś poważni praktycy dentystyczni zajęci byli w lazaretach wojskowych i szpitalnych, skracając praktykę prywatną — wszystko to razem sprzyjało powstawaniu coraz to nowego elementu techników. Solidny odłam techników dentystycznych był w znacznej mniejszości wśród coraz bardziej potęgującego się ogółu, który szedł samopas, luźno związany z zawodem techniczno - dentystycznym.

W pewnym gronie techników dentystycznych powstała myśl złączenia się i „ozdrowienia“ panującego bezładu, który działał ze szkodą *przede wszystkim* dla samego zawodu. Postanowiono utworzyć Związek Techników dentystycznych. Oto w dniu 6.II r. 1916 w Warszawie odbyło się ogólne zebranie zatwierdzonego przez władzę okupacyjną Związku. Statut między in. obejmował: polepszenie i obronę interesów zawodowych, rozwój poziomu umysłowego członków, angażowanie techników wyłącznie za pośrednictwem Związku, zwoływanie oraz wzięcie udziału w zjazdach zawodowych, kasę wzajemnej pomocy, kółko sportowe i t. d. Wpis wynosił rb. 3, składka miesięczna rb. 1. Do zarządu weszli pp. Z. Pinkert, Z. Minc, W. Dworakowski, N. Szmidt, M. Geerman i A. Szenwald (patronowały Związkowi czołowe jednostki — J. Kasperski, Z. Kamiński, Berman i in.).

Widzimy więc, iż zanosiło się na uregulowanie ważnej sprawy. Związek wystąpił dalej z projektem utworzenia specjalnych „Kursów techniki dentystycznej“. Na „kursach“ miałyby być wykładane: medycyna kliniczna, anatomia, osteologia jamy ustnej, chemia i technologia oraz prowadzone zajęcia praktyczne w klinikach odontologicznych (!) i pracowniach dentystycznych; kończący „Kursy“ mieliby otrzymać świadectwa, dozwalające im podejmować się robót dentystycznych. Związek nadto miał wyjednać dla kończących „Kursy“ „prawo rwania i leczenia zębów“ (wyjątek ze sprawozdania z posiedzenia Związku, który „wygotował“ projekt kursów; wraz z programem przedmiotów teoretycznych i zajęć praktycznych złożony został władzom).

Związek kroczył po linii słabego oporu, pragnąc wyzyskać sytuację. Władze okupacyjne, nie znając warunków istnienia u nas zawodu techniczno - dentystycznego i nie orientując się w sytuacji, za pośrednictwem lek. higienistów dr. B. i P. zwróciły się w imeniu lekarza okręgowego (Kreisarzt dr. Frey‘a) do naszej redakcji, prosząc o podanie prawnych szczegółów, dotyczących zawodu techniczno-dentystycznego w b. Kongresówce. Spodziewanego „uprawnienia“ nie udzielono. Inicjatorzy i ich doradcy byli w błędzie, opierając się widocznie na Międzynarodowej Konferencji Haskiej (sprawa okupacji). Nowych rozporządzeń prawodawczych okupant wydawać nie mógł.

Należało przyklasnąć dążeniom Związku do uregulowania ważnej sprawy zgodnie z punktem c § 1 Statutu „polepszenie bytu, obrona interesów fachowych, zwoływanie i udział w zjazdach, urządzanie bibliotek, wykładów ogólno-kształcących i zawodowych, wieczorów dyskusyjnych, odczytów, wycieczek, koncertów, przedstawień teatralnych i wieczorów towarzyskich, kółek dramatycznych i muzycznych, wydawanie pism zawodowych (!), broszur i t. d.“

Tymczasem zamiast zająć się ukształtowaniem stanu techniczno-dentystycznego, który obejmował też b. wiele osób niepowołanych, które czę-

sto same siebie mianowały technikami, których znajomości wiedzy nikt nie sprawdzał, wysunął punkty daleko sięgające (prawo „rwania“ i leczenia zębów). Żądania te świadczyły o urojonej ambicji.

Związek natomiast nie powstrzymał masowej fabrykacji niepowołanych pracowników, przez nikogo nie aprobowanych, którzy sami siebie „usamodzielnili“, podważając swój zawód. Masówka ta, nie mając hamulca, pomyślnie rozwijała się dalej i w okresie Odzyskania Niepodległości stanowiła już poważną gromadę. Związek, rzecz prosta, nie mógł wpłynąć na tak różnorodny element, któremu wpojono „samodzielność“.

Nie chodziło więc widocznie o dążenie do ukształtowania potrzeb i interesów pewnej grupy pracowników oraz obrony zawodu tychże. Ludzie w pogoni za osobistą korzyścią, jaką im miała zapewnić silna organizacja, nie szli w kierunku uzgodnienia ich interesów z interesami ogólno-społecznymi.

W tym chaosie, w okresie zapoczątkowania i następnie stabilizowania się obowiązujących rozporządzeń i przepisów prawno-państwowych, zawód techniczno-dentystyczny bynajmniej nie rósł w sensie rozwoju. Rosła samowola, rosła sztuka partacka, która spotęgowała konkurencję dla solidnych techników, których liczba coraz bardziej upadać zaczęła. Rozwinęło się nie tylko usamodzielnianie się rzekomych pracowników (sami siebie mianujących), lecz wielu starszych. Chwytali się oni wykonywania *wszelkich* zabiegów w dziedzinie dentystyki — leczenia i wyjmowania zębów, nie tylko potajemnie, lecz też całkiem otwarcie, nieraz w kompletnie urządzonych „gabinetach dentystycznych“, czy to pod okiem coraz mniej wybrednych „asystentek“, lub też towarzyszek dozgonnych...

Dążyliśmy do uporządkowania sprawy techników dentystycznych. Nauka szybkim krokiem kroczy naprzód. W różnych krajach nastąpiły reformy w duchu postępu. Tak np. Francja (prawo wykonywania praktyki dentystycznej z r. 1892 i r. 1894) stworzyła specjalistów - lekarzy (dr. med.) i chirurgów - dentystów (chirurgien-dentiste) — specjalistów z wyższym wykształceniem zawodowym. Technikom dentystycznym dozwolone jest tylko wyrabianie zębów sztucznych. Szwajcaria żąda od kandydata na dentystę ukończenia pełnego gimnazjum oraz odpowiedniego wydziału uniwersytetu. Samodzielne uprawianie dentystyki przez techników jest zakazane. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, w których dział techniki dentystycznej widoczne zajmuje miejsce, dążyły i dążą do podniesienia poziomu techniki drogą poważnijeszych studiów; typ dawnego zęboroba znikł. Powiększyła się liczba uczelni dentystycznych (colleges) o wielkich wymaganiach techniki. Gdy w r. 1888 np. uczelni takich Stany posiadały 30, w r. 1898 podniosła się ilość ich do czterdziestu kilku, obecnie zaś liczba ta powiększyła się dziesięciokrotnie. Liczba zawodowo wy-

kształconych profesorów w dziedzinie techniki jest również coraz większa. Studia techniki w kolegiach tego kraju mają poważny charakter. Zjazdy fakultetów dentystycznych uchwalają coraz większe rozszerzenia tych studiów. Słowem, wszędzie technika dentystyczna stanowi nieodłączny przedmiot poważnych studiów dentystycznych (kończący Instytut Dentystyczny w Niemczech musi być bezwarunkowo samodzielnym protetykiem, co stanowi ważne zjawisko w życiu praktyka).

Po zakończeniu wojny wszechświatowej, przystąpiono też u nas do obrad nad sprawą reformy studiów dentystycznych. Każdy z nas zrozumiał powagę sytuacji i spodziewał się też uregulowania ważnej sprawy techników dentystycznych. Nie brano jej jednak pod uwagę, pomimo szeroko rozwijającej się pracy wielu osób niepowołanych, dążących do usamodzielnienia się.

Nastąpiło dnia 10 czerwca 1927 r. w drodze Dekretu Rozporządzenie Prezydenta Rzp. Polskiej o wykonywaniu praktyki dentystycznej (p. Dz. Ust. Rzp. P. nr. 54 z dnia 18 czerwca 1927 r. poz. 476), następnie Rozporządzenie Prezydenta Rzp. P. z dnia 27 października 1933 r. w sprawie zmiany Rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej (Dz. Ust. Rzp. P. nr. 84 z dnia 29 października 1933 r. poz. 629), wreszcie obwieszczenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 21 grudnia 1933 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Rozporządzenia Prezydenta Rzp. P. z dnia 10 czerwca 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej. Jak wiadomo, sprawa techników dentystycznych została też uwzględniona. Obejmuje ją dział II o wykonywaniu czynności techniczno-dentystycznych art. art. 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, i 24.

Art. 13 opiewa: *„wykonywanie czynności techniczno-dentystycznych przez osoby, nieuprawnione do wykonywania praktyki lekarsko-dentystycznej, dozwolone jest wyłącznie pod kierunkiem i na zamówienie lekarza-dentysty. Osoby te nie mają prawa bezpośredniego stykania się z pacjentem, używania jakichkolwiek tytułów, reklamowania się, umieszczenia szyldów, tablic i ogłaszania się z wyjątkiem ogłaszania się w prasie fachowej. Wyjątki od przepisów 1 art. nin. zawrte są w postanowieniach przejściowych, objętych art. art. od 14 do 24.*

Widzimy tu więc przepisy *wyraźne,* nie podlegające żadnemu komentowaniu. „Przepisy przejściowe“ dotyczą pewnej kategorii techników b. zaboru austriackiego i pruskiego, którzy do ogłoszenia Rozporządzenia wykonywali swój zawód zgodnie z przepisami, które dawniej obowiązywały w tych dzielnicach: Rozporządzenie austriackiego Ministra Handlu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 20 marca 1892 r. Dz. P. P. nr. 55, wyd. na mocy § 24 Ustawy przemysłowej z dnia 15 marca 1883 r. (Dz. U. nr. 39 b), Rozporządzenie Pruskiego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 grudnia 1913 r. l. dz. 770, wyd. do § 123 niemieckiej

państwowej ustawy ubezpieczeń z dnia 19 lipca 1911 r. (Dz. Ust. Rzeszy str. 409).

Pomimo to Związek Techników Dentystycznych, liczących w swoim składzie również poważne jednostki, które jednak z biegiem czasu uległy pewnej metamorfozie, dążył do rozszerzenia swoich praw, do uniezależnienia, usamodzielnienia.

Związek, który miał ogólną bolączkę zawodu nieco złagodzić, widocznie licznego ogółu techników nie zadowolnił. Działo się to właśnie na platformie żądań rozszerzenia praw, praw nota bene nieistniejących de facto. W rozmowie z niektórymi solidnymi przedstawicielami tego Związku można było się przekonać, iż w grę tu wchodziły *sprawy osobiste.* Nie były brane pod uwagę: sprawa nadprodukcji pracowników, sproletaryzowanie zawodu, mizerna konkurencja osób niepowołanych, podważanie egzystencji starych pracowników, nieliczenie się z ich opinią, nieograniczony do tego zawodu dostęp uczniów bez wyboru, określających nauczanie protetyki według własnego widzimisię, podług własnych upodobań i bez ustalenia terminów. Dlatego też niektórzy solidni pracownicy całkiem wycofali się ze wspólnoty życia tego Związku.

Życie przechodziło w ręce młodych, wśród których pomimo krzykactwa i pretensjonalności wielu stało daleko od znajomości zawodu. Na tle nieporozumień i różnicy poglądów rozwinęło się dążenie do utworzenia mocnej organizacji zawodowej, która szłaby w kierunku *większych wymagań* coraz większej masy, stanowiącej już poważną większość i dążącej do osiągnięcia celu.

Nie jest tajemnicą, że był pewien okres gorączkowy, kiedy to puszczono pogłoskę przez różnych spekulantów o mającej jakoby nastąpić nowelizacji Rozporządzenia Prezydenta Rzp. P. o wykonywaniu praktyki dentystycznej z dnia 10 czerwca 1927 r. odnośnie art. 13.

Od nowowstępujących do Związku żądano większych kwot jako „wpisowe". Interwencji miał się podjąć pewien prawnik o głośnym nazwisku w świecie politycznym, a więc jakoby ustosunkowany; wymieniono nawet b. wysokie honorarium, wynoszące kilkadziesiąt tysięcy zł. Młoda generacja techników nie robiła bynajmniej sekretu z tych „zamierzeń" jakoby o pomyślnym wyniku. Na nasze uwagi, iż są to zwykłe szantaże zdobywania pieniędzy od łatwowiernych, wymieniano nawet datę załatwienia sprawy, powołując się na fakty już uwzględnionych wyjątków, t.j. otrzymanych uprawnień dla kilkudziesięciu (w całym Państwie). Szantażyści z tego skorzystali. Pośrednicy rozwinęli wielki napęd kandydatów na naukę, pobierając naturalnie za swoją „ciężką" pracę sowite wynagrodzenie. Agitacja była coraz potężniejsza. Zwracano się też do nas o „rady" i bliższe „informacje". Byli kandydaci — dzieci zamożnych rodziców — którzy całkiem otwarcie przyznawali się do mezaliansu przyszłego z dentystką.

Do pewnego solidnego kolegi zgłasza się matka, proponując swego b. zdolnego syna „do nauki techniki“, naturalnie za sowite „honorarium“.

Kolega perswadował: nie ma przyszłości wobec przepełnienia w zawodzie, w ciągu roku techniki nauczyć się nie można. Życzliwe ustosunkowanie się kolegi matce nie konweniowało. „Nic nie szkodzi, chłopiec b. zdolny, przystojny, dobrze nam się powodzi, jedynak po ukończeniu nauki zawsze będzie miał stanowisko, ożeni się z dentystką, przecież technicy mają dostać „tytuły“ (fakt autentyczny!). O wykształceniu ani słówka.

Pomyślny wynik pokładanych w wymienionym głośnym prawniku nadziei spowodował też ruch wśród starszych pracowników. Biegano i zbierano „zaświadczenia“ prawdziwe i fikcyjne, co prawdopodobnie nie odbyło się bez „wydatków“ specjalnych. Wiadomo, że w tego rodzaju przypadkach różni spekulanci nic nie robią na piękne oczy.

Gdy fakt szantażowania nazwiska owego orędownika - prawnika, dobrze ustosunkowanego w sferach politycznych, stał się dosyć głośnym, i zamierzaliśmy interweniować właściwą władzę, sprawa ucichła.

Dalsza hurtowa fabrykacja amatorów i przeróbka ich na techników z przyszłą „samodzielnością“ jednak nie ustała. Sproletaryzowani liczni rzekomi i nierzekomi pracownicy bardziej jeszcze odbiegli od swej granicy, niż przed wydaniem Rozporządzenia Prezydenta Rzp. P. o wykonywaniu praktyki dentystycznej. W niektórych miejscowościach całkiem zagarnęli praktykę prawną. Element niewybredny, prawa żadnego nie uznając i na różne sposoby je omijając, przeciwstawiał się starszym, przeceniając swoją wartość, w dalszym ciągu rozwijał myśl o konieczności osiągnięcia celu. Pomimo, że niejednokrotnie ostrzegaliśmy, iż wskazanymi „sposobami“ nic się nie osiągnie, od zainteresowanych osób słyszeliśmy harde uwagi „o wyciągnięciu wilka z lasu“ (!). Jaki miał to być „wilk“ — nie wiemy.

Gdy nieograniczona fabrykacja techników stworzyła dosyć poważną ich masę, wśród których było wielu obałamuconych różnymi obietnicami, znosząc nawet dosyć poważne „składki“, gdy wielu zaczynało przeciwstawiać się tym, którzy już korzystają z pewnych prerogatyw, rzucając oskarżenie na cały zawód, gdy przeciwstawiano się kolegom, korzystającym z „usług“ firmantek ślubnych lub nieślubnych, postanowiono mocniej się zjednoczyć i zorganizować w jeden ogólny związek dla rozwinięcia szerszej działalności. W tym celu uprzednio zorganizowano zjazd, który miał uprzedzić dalszą akcję.

Pierwszy Zjazd odbył się pod hasłem: „ogólno-polskiego spotkania koleżeńskiego techników dentystycznych“. Był to raczej zjazd dużej grupy techników dentystycznych, nie należącej do dawnej organizacji techników. „Spotkanie“ odbyło się dnia 12 listopada 1933 r. w lokalu Stowarzyszenia Komiwojażerów przy ul. Leszno 14, o godz. 10-ej rano. Uprzednio wyłoniony został Komitet organizacyjny, który rozesłał „Tymczasową Kartę Uczest-

nictwa“ (składu Komitetu Org. nie podano). Wszelkich informacji udzielał p. Filip Hekselman z Warszawy.

Porządek dzienny obejmował: 1) zagajenie, wybór prezydium i powitanie uczestników, 2) znaczenie 11 listopada dla życia zawodowego, 3) rzut oka na dotychczasowe wysiłki w kierunku uprawnienia techników dentystycznych w Polsce: w b . zaborze rosyjskim, pruskim i austriackim, 4) referat o stanie prawnym techn. dent. w Polsce w dobie obecnej, 5) konieczność zrzeszenia się techników dentystycznych wszystkich trzech b. zaborów w jedną wspólną organizację, 6) sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów b. 3-ch zaborów, zatwierdzenie składu Komitetu Organizacyjnego i planu dalszego działania Kom. Org., 7) dyskusje, wolne wnioski, zamknięcie Zjazdu (nie „spotkania“). Uczestników było blisko 100 osób z różnych stron, najwięcej było osób z Warszawy.

Do prezydium m.in. weszli: pp. Hekselman, Grynszpan, Tecław, Watman, Feder (Łódź). Zjazd uchwalił powołać do życia rodzaj stałej delegacji, do której każdy b. zabór deleguje 2 członków i 3-go z głosem doradczym.

Stan prawny techników dent. w Polsce w dobie obecnej referował adw. Dąbrowski (?), który wzmiankował o dezyderatach techników i ich usiłowaniach w realizowaniu tych żądań. Motywy złożonej przez niego deklaracji do czynników decydujących m.in. brzmiały: „Nie wolno omijać w żadnej ustawie techników, bowiem jeszcze przed istnieniem zawodu lekarza-dentysty znano już zawód technika dentystycznego. Technik dentystyczny przyczynił się nie mniej od lekarza-dentysty do pogłębiania tej gałęzi nauki. Zawód technika dentystycznego powoduje stwardnienie naskórka palców i rąk, częste plamy, oparzenia i t.d., co nie pozwoliłoby lekarzowi-dentyście wykonywać pracy technicznej i pracować jednocześnie w gabinecie, gdzie zmuszony jest dotykać takimi rękoma ust pacjenta“....

Drugi Zjazd opiewał: „Ogólnokrajowy Zjazd pracowników techniczno-dentystycznych“, odbył się w niedzielę dnia 17 marca 1935 r. w lokalu własnym przy ul. Leszno 7. Zjazd zagaił prezes zarządu głównego p. Szenwald, który omówił ogólne bolączki zawodu, wskazując na trudności, wypływające z ustawy z dn. 10 czerwca 1927 r.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano p. Leisa, delegata m. Łodzi, który udzielił głosu przedstawicielowi organizacji łódzkiej, p. Strykowskiemu. Mówca uskarżał się na ciężki stan techników dentystycznych, spowodowany ograniczeniem praw nabytych. Głos zabierali jeszcze pp. Banasiak i Leis z Łodzi, Lewin, Koryciński, Kornfeld, Watman, Spiro z Warszawy i inni. Wszyscy mówcy kładli główny nacisk na „krzywdzące“ postanowienia, zawarte w wspomnianej ustawie; „technik po długich latach szkolenia pod kierownictwem starszych i doświadczonych techników dentystycznych oraz dzięki kontaktowi z jamą ustną pacjenta zdobywa wszechstronną znajomość zawodu i uniezależnienia się od zawodu lekarza-den-

tysty". Zjazd zakończył obrady powzięciem odnośnych rezolucji. Między innymi postanowiono wysłać delegację do władz, celem złożenia odnośnego memoriału *w sprawie przywrócenia technikom dentystycznym nabytych praw* i zamknięcia dopływu dalszych kandydatów do zawodu na 5 lat....

Widzimy, iż technicy dentystyczni stale dążą do „usamodzielnienia się i uniezależnienia". Szukają różnych dróg.

Z punktu widzenia praktycznego, t.j. konieczności wzmocnienia stanowiska samodzielnego, technicy dentystyczni właściwie ich przodownicy wystawiają ważny argument, iż w 90% przypadków są oni panami sytuacji w jamie ustnej, czyli oni właściwie wyręczają nie znających techniki praktyków. Twierdzą oni o tym nawet publicznie, aby podnieść swoje walory i z czasem dojść do 100%. Wiadomo komu reklama w ogóle jest potrzebna. My operować będziemy daleko mniejszym odsetkiem, tylko 10%, t.j. takich pracowników, *którzy zawód swój znają, są solidni w wykonywaniu robót, interesują się zawodem, mają gruntowną podstawę swej nauki i poważne szkolenie, są znani w zawodzie, nie chwytają się niedozwolonych zabiegów i utrzymują kontakt z solidnym gronem naszych kolegów.* Oni tylko wzorem dawnych czasów zdolni są szkolić solidnych pracowników. I rzeczywiście. Z pod ich kierownictwa wychodzili (bynajmniej nie masowo) pracownicy, kroczący drogą swego szefa. Ten odłam pracowników stroni od masówki, tworzy ścisłe grono, oddane swemu zawodowi. Natomiast te 90% pracowników, którymi statystyka się chełpi, a która ma uogólnić sprawę, jest to procent urojony. Na ten temat nawet nie należy polemizować. Przede wszystkim te 90% pracowników należałoby poważnie przefiltrować, aby ustalić istotną wiedzę, źródło tej wiedzy. A mogło by się to nawet odbyć pod bacznym okiem poważnych pracowników. Tak odtrącony materiał, a taki bezwzględnie okazałby się, bynajmniej nie mógłby się zbyt szczycić na stanowisku „wykonawcy" u lekarza-dentysty. Inna grupa tych 90% ukrywa się pod „opieką" niedołężnych firmantek, pozwalających im rzeczywiście partolić w ustach pacjentów, bowiem albo niewiele sobie radzić mogą, albo sprzedają swój honor, lub przepojone są lenistwem i nicnieróbstwem, lub też szukają mężów.

Inny znów % techników sam siebie „usamodzielnił", wykonywa na własną rękę nie tylko protetykę, lecz i zębolecznictwo i operatywę, wyłapuje pacjentów gdzie się tylko da i konkuruje ze swoim byłym szefem, ignoruje firmantki, które jakoby „nic nie umieją".

Na nasze pytanie, skierowane do pewnego sprytnego młodzieńca, technika dentystycznego o krótkich stosunkowo studiach, dlaczego nie ma narzeczonej dentystki, śmiało odparł: „gdybym chciał, dawno miałbym, tylko nic nie wyszło, bowiem na jej zapytanie, czy umiem „ekstragować", odpowiedziałem, że nie, a wszak mogłem powiedzieć, że tak, kupić sobie

książkę, przeczytać i byłoby w porządku, b. wielu „ekstraguje“ i nic im nie jest“....

Musimy zaznaczyć, że wbrew twierdzeniom techników obecnie b. wielu kolegów samodzielnie wykonywa technikę, nie mówiąc o klinicznym załatwianiu jej. Mamy też sporo kolegów, którzy specjalnie poświęcają się protetyce, pracują dla siebie, lub też dla kolegów. Nie jeden technik mógłby b. wiele u tych się nauczyć. Przechodzili oni podstawowe studia i stale kroczą naprzód. Są nawet artyści w swoim zawodzie. Pracują bez krzyku, bez reklamy, szkoląc nawet solidne jednostki, rzecz prosta, nie masowo. Mogą oni konkurować z b. wielu mianującymi się technikami, nie mówiąc o podrzędnej wartości, którzy zasadniczo żadnych powag nie uznają.

Zamiast więc przeprowadzać ankiety w sprawach całkiem wyraźnych i budzić niepotrzebnie w umysłach wielu wątpliwych techników, podważających ten zawód i obniżających wartość jego, zamiast uporządkować życie wegetującego proletariatu i zmniejszyć bezrobocie, zamiast zwalczać upadek etyki, dyscypliny zawodowej, demoralizacji w szeregach partaczy, wykonywających wszystko, zamiast zwalczać spekulację uczniami przy pomocy pośredników, zamiast popierać intencje ustawodawcy i wyższych władz państwowych, dążących do pokierowania protetyki na lepsze tory zgodnie z obecnym stanem wiedzy i nauki, osoby zarozumiałe znowu korzystają z chaosu, występują w roli „reformatorów“, dbających o przyszłe pokolenie!...

Gdy zwrócimy uwagę na inne dziedziny pracy rękodzielniczej czy przemysłowej, stwierdzić można, że jest tu przewidziany szereg prawnych zastrzeżeń czyli warunków rozpoczęcia pracy, kontrola nad nauczaniem, okres tegoż, sprawdzanie zdolności, wyzwalanie, odbywanie następnej praktyki. Brane też są pod uwagę poprzedzające kwalifikacje szkolne - ogólne wykształcenie.

Życie samorzutnie stworzyło u nas kategorię pracowników bez wszelkich zastrzeżeń. Często, jak już niejednokrotnie wzmiankowaliśmy, nauka nosiła i nadal nosi cechy zwykłej fikcji. Zaświadczenia, wydawane bez kontroli, bardzo często są bez wartości bez różnicy źródła pochodzenia. Czy fikcyjne takie zaświadczenia mogą decydować o znajomości zawodu? Tymczasem sprytne takie jednostki często rej wodzą w masie, narzucają swoje poglądy, opinie, prowadzą dyskusje na dany temat, nie liczą się z głosem starszych, nieraz są właśnie wykonawcami dentystyki w całej rozciągłości, drwią z prawa, nie mniej jak niektórzy ich wczorajsi prowo-

dyrzy. Oni też organizują „związki“ firmanckie z lekarkami-dentystkami przeważnie w starszym wieku z pewnych względów (są bardziej potulne, nie znają nieporozumienia, wiedzą kiedy pracować przy fotelu, a kiedy nie, wiele nie opowiadają o wewnętrznym życiu „placówki z ograniczoną poręką“ i t.d.).

Aczkolwiek „związki“ firmanckie nie są prawnie dozwolone i w myśl końcowego ustępu Okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 czerwca 1927 r. nr. Z. O. 2951 27, opartego na Rozporządzeniu Prezydenta Rzp. P. z dnia 10 czerwca 1927 r. (p. wyżej) o wykonywaniu praktyki dentystycznej, aczkolwiek rygory art. 27 stosować należy zarówno do lekarza-dentysty, udzielającego swej firmy względnie zatrudniającego osoby nieuprawnione do praktyki lekarsko- względnie techniczno-dentystycznej, jednak sprytne umysły umieją sobie radzić i doskonale radzą. Ponieważ wydatki na takie „asystentki“ są dosyć wysokie, typy te właśnie całą siłą pary dążą do ich wyzbycia się, aby samemu móc stanąć do pracy. Owiani troską o swój byt materialny, czynią więc od dawna starania i wpłynąć na czynniki decydujące, aby wystawione postulaty urzeczywistnić. Uzyskawszy więc uprawnienie, ostatecznie będą oni mogli spokojnie, bez wizyt dzielnicowych swój zawód wykonywać, który już nie uczyni im żadnego zawodu, jak to dotychczas się dzieje....

Sprawa w poruszonej notatce nie jest bynajmniej, nowa. Powtarza się... tylko większą kwotą. Tego rodzaju „zapewnienia“ imponują. Będą akcentowane prawdopodobnie stosunki, wpływy, interwencje, obecnie modne w wielu sprawach. A że „w mętnej wodzie ryby łowią“, to tacy łowcy się znajdą, gardzący drobnymi płotkami, a mający na względzie grube szczupaki...

Sprawa, zaznaczamy, jest już dosyć głośna. Staje się też głośną kłótnia w rodzinie — na terenie Związku. Zwolennicy powyższego sposobu zdobywania praw mają przeciwko sobie ludzi *inaczej* myślących, nie liczących się widocznie z ujawnieniem ciekawego faktu, a który wszak nie minie bez echa....

Że w gronie Związku Techników nastąpił rozłam, świadczy rozpowszechniona odezwa o ciekawej treści, podpisana: *„Grupa aktywistów“*. Kto tworzy tę grupę — nie wiemy. W każdym razie należy przypuszczać, że są to ludzie, zdający sobie sprawę z czynności przewódców, wśród których są też prawdopodobnie tacy, którzy przekraczają teren swej działalności zawodowej, a więc granice prawa pod tym lub innym pozorem, pod tym lub innym szyldem, dając „doskonały“ przykład młodszym pracownikom, wśród których, rzecz prosta, mają naśladowców. Powyższe „sposoby“ zdobywania praw, jak nam też wiadomo, zwalczane są przez solidniejszy odłam pracowników, oddanych swemu zawodowi, nie szukających krętych dróg

w tej lub innej postaci. Takich, zaznaczamy, znamy, znamy też ich pogląd na *istotny* stan rzeczy, pragnących zawód swój uporządkować i ugruntować na wspólnej platformie z lekarzem-dentystą. Rozwijające się partactwo techniczno-dentystyczne, do czego też przyczynia się obałamucenie różnych młodzieniaszków solennymi obiecankami szybkiego uzyskania „samodzielności“ z różnymi prerogatywami, podważa pracę grupy solidnych pracowników i naraża ich dobrą opinię na szwank....

Rozpowszechniana ostatnio odezwa zawiera wiele charakterystycznego materiału, bynajmniej, jak widać, nie o cechach demagogicznych, *materiał otwarcie określający rzecz po imieniu,* nad czym nie wolno przejść do porządku dziennego, bowiem ujawnia sprawy, wymagające pewnej interwencji z zewnątrz, do czego prawdopodobnie dąży „Grupa aktywistów“.

Że odezwa bynajmniej nie nosi cech *dokumentu tajnego*, dowodzi przytoczony adres drukarni: *„druk. Rozenblat, Nalewki 32, tel. 11-53-67“*. Nadmieniamy, że wobec wymagań przepisów prasowych o dostarczaniu władzy odpowiedniej ilości egzemplarzy, treść odezwy bezwzględnie znana jest władzy nadzorczej.

A zatem z całkiem jawnego dokumentu ujawniamy najbardziej charakterystyczne i ciekawe ustępy:

> *„...Mija* **5** *lat istnienia Związku. Z żalem i goryczą musimy stwierdzić, iż przez cały ten okres Związek nic nie zdziałał.*
>
> *Dziś po 5-ciu latach istnienia Związku, spostrzegliśmy się, jak bardzo nas cały czas oszukiwano. Dorwali się do żłobu ludzie, którzy ze Związku uczynili narzędzie prywatnych swych aspiracji.*
>
> *Pięć lat różnych zbiórek pieniężnych: pamiętna zbiórka złota, setek złotych, a obecnie głosna zbiórka setek tysięcy.*
>
> *Pięć lat narkotyzowano nas mglistymi obietnicami, które miały za cel uniemożliwić wartościowym jednostkom przyjścia z konstruktywną inicjatywą. Wreszcie dziś stoimy wobec faktu walnej zdrady celów i postulatów Związku. Nasi przedstawiciele złożyli je w ofierze na rzecz kliki, złączonej wspólną, zdradziecką robotą. Samozwańcza „Komisja trzech“, otaczająca się aureolą prestiżu naszego Związku, zbiera setki tysięcy złotych od garstki techników na cele uprawnieniowe. Gdzież kontrola nad tymi pieniędzmi?*
>
> *W czyim imieniu „ta trójka“ pertraktuje z miarodajnymi czynnikami?*
>
> *Odpowiedź jasna! Trójka robi na brzęk brzęczącej mamony, by naszą sprawę zupełnie zaprzepaścić.*
>
> *W swej obłudnej grze pragną z nas uczynić pariasów, by*

sami mogli się zachłysnąć ochłapem uprawnieniowym. Odpowiedź nasza winna być zdecydowana, nie damy się!

Grupa aktywistów powstała na terenie naszego Związku, by położyć kres tym ohydnym zakusom. Grupa aktywistów weźmie los Techn. Dent. w swoje ręce, by uczciwie i legalnie prowadzić do celu wspólnego nam wszystkim, bez krętych dróg, bez przekupstw, likwidując zdradzieckie i egoistyczne plany kliki z pod znaku „trójki“.

Publiczną tajemnicą jest, że Zarząd Oddziału Warsz., w skład którego wchodzi „trójka“, mimo iż oficjalnie od tej akcji się odżegnywa, udziela po cichu swego poparcia.

Zarząd nie zapoczątkował żadnej pozytywnej akcji. Pozostały nietknięte sprawy tej doniosłości, jak kwestia uczniów, normalizacja cen i t.p.

Takiemu bezpłodnemu Zarządowi, który w dodatku niczym nie przeciwdziałał w brudnej spekulacji samozwańczej „trójki“, wypowiadamy votum nieufności“.

W dalszym ciągu odezwa wzmiankuje o zbliżającym się nadzwyczajnym zebraniu, kiedy *„należy wykazać sprawność ducha i wypowiedzieć, czy ster pracy związkowej należy złożyć w ręce ludzi uczciwych lub pozostać wasalami bankrutów organizacyjnych; perfidia i fałsz, spekulujące na dobrej wierze, muszą być zdecydowanie napiętnowane i potępione“.*

Należy się spodziewać, że „Grupa aktywistów“, rozpocząwszy akcję w imię słuszności, nie zatrzyma się przed przeszkodami przeciwnego obozu, rzucającego cień na cały zawód, narażając zarazem wielu na poważne straty materialne. Trzeba się zdobyć na krok śmiały; jest to obowiązek obywatelski w imię dobra ważnej sprawy.

„Kto milczy, ten daje się zezwalać“... *K.*

Orzeczenia Sądów

Kilka uwag w kwestii uprawnień techników dentystycznych i ich odpowiedzialności karnej (rozp. Prez. Rzplitej z dnia 10 czerwca 1927 Dz. Ust. N. 54 poz. 476).

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 10.VI.1927 (Dz. Ust. poz. 476) przewiduje *dwie* kategorie techników dentystycznych. Na mocy art. 16 technicy dentystyczni, wyszczególnieni w art. 14, 15, z chwilą uzyskania pozwolenia względnie registracji mają prawo używać tytułu „technika

dentystycznego" i są uprawnieni do brania wycisków, celem sporządzenia wszelkiego rodzaju dostawek zębowych oraz osadzenia ich w jamie ustnej, jednak bez prawa wykonywania jakichkolwiek zabiegów lekarsko-dentystycznych.

W myśl art. 17 technicy dentystyczni, którzy złożą specjalny egzamin, na mocy art. 20 mogą poza uprawnieniami, przewidzianymi w art. 16 wykonywać wszelkie zabiegi w zakres czynności, jakich potrzeba do sporządzenia zębów sztucznych i uzębienia, koron, mostków i plomb, z wyjątkiem „leczenie chorób jamy ustnej".

Na tle powyższego przepisu powstało bardzo ważkie zagadnienie, a mianowicie: *czy leczenie i wyjmowanie zębów podpada pod pojęcie leczenia jamy ustnej i jeżeli podpada, czy wyjęcie nie bolących zębów lub korzeni, niezbędne do zastosowania czynności techniczno-dentystycznych jest dozwolone uprawnionym technikom dentystycznym?*

Na wniosek Małopolskiego Zrzeszenia uprawnionych techników dentystycznych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku z dnia 6.V.1930 Nr. Z. O. 1572 30 wyjaśniło, iż wedle art. 17 cyt. rozporządzenia uprawnieni technicy dentystyczni mogą wykonać zabiegi na poszczególnych zębach, przez co rozumieć należy leczenie, plombowanie i ekstrację, z wyłączeniem leczenia chorób jamy ustnej i to bez względu na to, czy zabiegi te wykonane są w celu protezowania.

Przytoczone wyjaśnienia Departamentu Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. według orzeczenia Sądu Najwyższego (Orzeczenie Sądu Najwyższego N. 3 K 57/32) jako niezgodne z wolą ustawodawcy nie mogą mieć znaczenia rozstrzygającego, a to z zasad następujących:

Art. 17 cytow. rozporządzenia jest przepisem wyjątkowym, wobec czego przy jego wykładni nie można nadawać poszczególnym wyrazom i zdaniom znaczenia szerszego, lecz tłumaczyć je należy w sposób ścieśniający.

Stosują tę zasadę, należy przyjść do wniosku, że *uprawnionym technikom dentystycznym nie wolno przede wszystkim przedsiębrać czynności, wyszczególnionych w art. 17 na zębach i uzębieniu samoistnie, t.j. niezależnie od wykonywania czynności techniczno-dentystycznych, lecz tylko wówczas, gdy wynikają czynności potrzebne do sporządzenia sztucznych zębów i uzębienia, koron, mostków i plomb.* Z przepisu tego wynika również, że *zabiegi odnośne może uprawniony technik dentystyczny wykonać tylko na poszczególnych zębach, że więc nie wolno mu wykonać tych zabiegów na innych częściach składowych jamy ustnej np. na dziąsłach lub na szczękach.*

Wyjmowanie zębów i korzeni stanowi bądź co bądź zabieg chirurgiczny, połączony z krwawieniem dziąseł, a więc wymagającym nieraz umiejętnego zastosowania środków leczniczych, co już wchodzi niewątpliwie w zakres leczenia, a więc w zakres uprawnień lakarza-dentysty, a nie technika

dentystycznego nawet uprawnionego, do którego należy sporządzanie i przystosowanie do istniejącego uzębienia protezy, oraz zabiegi na zębach i uzębieniu.

Nie można wreszcie omawianego rozstrzygnięcia zagadnienia związać w jakikolwiek sposób z rozróżnieniem celu, w imię którego ma być dokonana ekstrakcja zęba lub korzenia, w szczególności, czy nastąpić to ma w celu założenia protezy, czy też w ogóle w celu usunięcia zęba. Cel bowiem tych zabiegów nie ma istotnego znaczenia dla oceny samej istoty tego zabiegu chirurgicznego oraz jego charakteru.

Na mocy art. 27 cyt. rozporządzenia winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia oraz rozporządzeń lub zarządzeń, wydanych na jego podstawie, o ile dany czyn nie ulega karze surowszej, będą karani w trybie administracyjnym, aresztem do 6 tygodni i grzywną do 500 złotych lub jedną z tych kar.

Wyrażenie „o ile dany czyn nie ulega karze surowszej“ oczywiście ma zastosowanie wyłącznie w przypadkach, gdy partactwo, nieostrożność, niedbalstwo spowodować może uszkodzenie ciała lub zdrowia pacjenta. Wtedy mają zastosowanie ogólne przepisy Kodeksu Karnego, karzące za zadanie uszkodzenia ciała, bądź spowodowanie śmierci przez nieostrożność lub niedbalstwo (art. 230, 237 § 2 K. K.).

Stanisław Czerwiński
Prokurator Sądu Najwyższego

Nuka i praktyka techniczno-dentystyczna, niezbędna dla uzyskania uprawnień na podstawie rozporządzenia pruskiego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2.XII.1913 r. L. Dz. 770, musiała być odbyta na tym terenie, na którym to rozporządzenie obowiązywało, t.j. na obszarze Województw: Poznańskiego, Pomorskiego i Górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 25.VI.1937 r. w sprawie L. Rej. 5664 35 ze skargi T. Knolocha.

Z przepisu art. 15 ust. i pkt. 1 Rozporządzenia o wykonywaniu praktyki dentystycznej wynika, że na obszarze Województw Pomorskiego, Poznańskiego i Górnośląskiej części Województwa Śląskiego mogą wykonywać samodzielnie czynności techniczno-dentystyczne, o ile posiadają ubywatelstwo polskie ci technicy dentystyczni, którzy posiadają uprawnienia leczenia w kasach chorych w myśl rozporządzenia pruskiego ministra spraw wewnętrznych z 2 grudnia 1913 L. dz. 770, wydanego do § 123 Niemieckiej Ustawy Państwowej Ubezpieczeniowej z 19 lipca 1911 (Dz. Ust. Rzeszy str. 509). Z użytego w omawianym przepisie wyrażenia „posiadają“ w czasie teraźniejszym wynika, że prawodawca miał na myśli tych techni-

ków dentystycznych, którzy w dniu wejścia w życie na obszarze Górnośląskiej Części Województwa Śląskiego Rozporządzenia o wykonywaniu praktyki dentystycznej (t.j. w dniu 5 listopada 1933) odnośne uprawnienia posiadali, a więc miał na myśli tych techników dentystycznych, którzy posiadali te uprawnienia na tym obszarze, na którym to rozporządzenie miało obowiązywać i na którym obowiązywało dotąd rozporządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych. Skoro zatem wykonywanie samodzielne czynności techniczno-dentystycznych uzależnione było od posiadania uprawnienia leczenia w kasach chorych na obszarze województw wymienionych w art. 15 cytowanego wyżej Rozporządzenia o wykonywaniu praktyki dentystycznej, to w logicznej konsekwencji nauka i praktyka, jaka spośród warunków, określonych w rozporządzeniu pruskiego Ministra Spraw wewnętrznych, była konieczna do uzyskania w mowie będącego uprawnienia, musiała być — rzecz jasna — odbyta przez technika dentystycznego na tym obszarze, na którym to rozporządzenie obowiązywało.

Nostryfikacja dyplomu zagranicznego.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 13 stycznia 1936 r. l. rej. 2781/33.

Rada Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego decyzją z 20 marca 1932 r. l. 368 odmówiła S. H. P. nostryfikacji dyplomu magistra farmacji, uzyskanego w uniwersytecie praskim.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego orzeczeniem z 11 stycznia 1933 r. L. IV. N. S. 8928/32 nie uwzględniło odwołania, wniesionego przez S. H. P. przeciw powyższej decyzji Rady Wydziału Farmaceutycznego na tej podstawie, że w myśl Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 28 kwietnia 1930 r. poz. 103, Dz. Urz. M. W. i O. P. nr. 7, zostały ustanowione w uniwersytetach polskich 4-letnie studia farmaceutyczne, a w uniwersytecie praskim studia te trwają 2 lata i wobec tego Rada Wydziału Farmaceutycznego słusznie oceniła w myśl przepisu § 4 Rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 3 kwietnia 1924 r. w przedmiocie nostryfikacji dyplomów zagranicznych (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. nr. 9, poz. 84), że ukończenie przez odwoławcę dwuletnich studiów na uniwersytecie praskim nie może być uznane ze względu na zakres i poziom za równoważne pod względem naukowym ze studiami farmaceutycznymi w uniwersytetach polskich.

Na to orzeczenie S. H. P. wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozpatrując jej wywody rozważył co następuje:

Według § 4 Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 3 kwietnia 1924 r. ubiegający się o nostryfikację dyplomu zagranicznego winien być dopuszczony do niej, *jeżeli posiadane przez niego warunki odpowiadają w zupełności wymaganiom prawnym i naukowym, oczywiście tym, które obowiązują na uczelniach polskich.* Ponieważ w myśl zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 28 kwietnia 1930 r. wymagane są 4-letnie studia farmaceutyczne, przeto już z tego powodu władza pozwana miała dostateczną podstawę do odmowy. Zapatrywanie skarżącego, że władza pozwana winna była zarządzić uzupełnienie jego studiów w myśl § 5 Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 3 kwietnia 1924 r. upada dlatego, że jak to okazuje się z treści tego przepisu, celem przewidzianego w nim spędzenia pewnego okresu czasu na studiach polskich, jest nie uzupełnienie studiów, lecz poznanie kandydata już do nostryfikacji dopuszczonego.

Kierując się tymi rozważaniami, Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Zakaz używania tytułów doktorskich przy nostryfikacji dyplomów zagranicznych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny L. rej. 2509-36 rozpatrywał zasadniczą sprawę, dotyczącą używania zagranicznych tytułów naukowych. Jeden z absolwentów uczelni zagranicznej nostryfikował swój dyplom i uzyskał prawa wykonywania praktyki lekarskiej w Polsce. Następnie władze starościńskie stwierdziły, iż lekarz ów używa bezprawnie tytułu *doktora.* Opierały się one na tym, iż Rozporządzenie Prezydenta R. P. z r. 1932 o wykonywaniu praktyki lekarskiej zezwala jedynie na używanie tytułów *lekarzy.*

Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i oparła się o N. T. A., który orzekł, że nostryfikacja dyplomu lekarskiego nie jest równoznaczną z otrzymaniem dyplomu dr. wszechnauk lekarskich uniwersytetów w Polsce, co wymaga napisania odrębnej pracy doktorskiej. Nostryfikanci mogą więc używać tylko tytułu *lekarza.*

Bibliografia.

Prof. Dr. Wild Walter. **Die planmässige Prothetische Behandlung des Lückengebïsses.** Planowe postępowanie przy uzupełnianiu braków uzębienia. Nakł. Urban i Schwarzenberg, Berlin — Wiedeń. 1938 r.

Jak wiadomo, planowe postępowanie przy uznupełnianiu braków uzębienia, *nie powinno* ograniczać się tylko do zwrócenia uwagi na brakujące jego składniki, czyniąc z przęsła protezy element dynamiczny, ale trzeba także dbać o statystyczno - profilaktyczne opatrzenie zachowanych jeszcze zębów. Tym podstawowym problematom protetyki prof. Wild poświęca krótkie, lecz niezwykle treściwe dziełko. Po sklasyfikowaniu pojęcia luki uzębienia (1 klasa: ubytek z przerywanym szeregiem zębowym, 2 klasa: ubytek w uzębieniu ze skróconym szeregiem zębów i wreszcie 3 klasa: braki uzębienia z przerywanym i skróconym łukiem zębowym), autor omawia sposoby planowania protez zależnie od ich obciążenia: zębowego, dziąsłowego czy obu rodzajów. Wiele uwagi zajmują sposoby zakotwiczenia protezy. W dzisiejszym naukowym ujęciu protetyki, wchodzącej w skład nauk lekarskich, nie wystarczy planowanie protezy „na oko". Należy, wg. autora, wykreślić biostatyczny plan sił, działających na uzębienie, pozostałe w łuku. Takie diagramy w formie rzutów na pł. strzałkową — zwłaszcza na horyzontalną dają możność szczegółowego rozpatrzenia skutków, z jakimi liczyć się należy w oddziaływaniu protezy. Sporządzanie tych wykresów, których przykłady są podane, autor uważa za rzecz dla protetyki tak ważną, jak dla architekta przy planowaniu budowy domu. A mamy przecież do czynienia nie z martwym materiałem, maszyną, ale z żywą tkanką.

Przeczytanie pracy prof. Wilda da niewątpliwie każdemu czytelnikowi wiele satysfakcji, nasuwając refleksje, że dane mechaniki muszą się ściśle wiązać ze wskazaniami fizjologii i biologii, a wtedy można mówić o poglądach biologicznych w protetyce. Inna sprawa, że te czynniki biologiczne dotychczas nie dają się wyrazić w cyfrach, ale przez badania, obserwacje, doświadczenia możemy dojść do jak najszerszego ich uwzględnienia, aby uniknąć nieprzewidzianych i niemiłych konsekwencji, wynikłych z planowania protezy tylko na martwym modelu gipsowym.

St. Zaks.

Izby Lekarsko-Dentystyczne

Protokół z przebiegu głosowania do Rady Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie do Kadencji Iej.

Odbyło się w dniu 11 września 1938 r. w lokalu Naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie przy ulicy Koszykowej 37.

Obecni: Komisja Wyborcza w składzie:

Przewodniczący: Komisarz Rządowy Izb Lekarsko - dentystycznych, Radca W. Wojnarski, zastępca Komisarza lek. dent. Leon Sachs.

Członkowie—lekarze-dentyści: Barbulant Władysława, Borowicz Wacław, Brzeziński Mojsiej, Issler Anszel, Klein Juliusz, Koperówna Zofia, Lubodziecki Henryk, Oppenheim Romana, Orłowski Stefan, Perliński Wiktor.

Mężowie zaufania — lekarze-dentyści:

1) *Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Stomatologicznej.*

Mąż zaufania: Meloch Maksymilian, zastępca: Zaczyńska vel Zaczek, Anna Prakseda.

2) *Stowarzyszenie Lek. dentystów Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.*

Mąż zaufania: Grzesława Maria, zastępca: Szatkowska Helena.

3) *Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Lek. dentystów Rz. Pol.*

Mąż zaufania: Mesz Daniel, zastępca: Janiszewski Ignacy.

4) *Zjednoczenie Polskich lek. dent. Katolików.*

Mąż zaufania: Gniazdowska-Nadolska Zofia, zastępca: Ostaszewska Klementyna.

5) *Związek Lek. dent. w P. P.*

Mąż zaufania: Klein Herman, zast.: Rozenwein Dawid Tadeusz.

6) *Związek i Towarzystwo Lek. dent. Chrześcijan.*

Mąż zaufania: Cydzik-Krzyżanowska Maria, zastępca: Krakowska Maria.

Przewodniczący Komisji Wyborczej stwierdził, że wszyscy wymienieni członkowie Komisji i mężowie zaufania organizacji zawodowych lek. dent. posiadają prawa wyborcze do Rady Izby Lek. dent. w Warszawie.

O godz. 9.20 Komisja Wyborcza i mężowie zaufania stwierdzili, że przygotowana urna wyborcza jest tak urządzona, że bez otwierania nie można z niej wydobyć kopert do głosowania i że jest próżna.

Przewodniczący Komisji Wyborczej nałożył dwie pieczęcie na urnę wyborczą i wręczył klucz urny mężowi zaufania Kleinowi Hermanowi.

Na stole Komisji Wyborczej wyłożony jest Dziennik Ustaw (Roz. Ustawy Ordynacji Wyborczej Nr. 34 z dn. 16.V.1938 r.) do przejrzenia.

Głosowanie rozpoczęło się o godz. 9.30.

Sekretarze Komisji Wyborczej Lubodziecki i Brzeziński prowadzą protokół z przebiegu wyborów.

W czasie głosowania otrzymali nowe koperty do głosowania z powodu zagubienia przesłanych:

1) Kossakowska-Nikelburg Mina
2) Blumenfeldowa Doba
3) Maciejska Wanda
4) Pobieżyna-Kałasińska Zofia
5) Kadysz-Głowińska Bela
6) Niedzielska-Galińska Jadwiga
7) Bernsztajn Wolf
8) Kroskin Fanna
9) Neuman Szlama
10) Cytrynik Ruchla
11) Szejnszwarc Ida
12) Motz-Potrzobowska M. M.
13) Finkelblech Adolf
14) Gast Rachil
15) Hopensztat Szajndla
16) Chmielnicka Cecylia
17) Mangel Cilli
18) Schultz Zofia
19) Kozerska Maria
20) Flaumowa Ewa
21) Gutmacher Stella
22) Polakowa-Wołczyk Fanny
23) Migdał Frymet

W dniu wyborczym wpłynęło ogółem 415 listów poleconych do głosowania. Komisarz stawia pod głosowanie możność głosu kol. Goldenberga Bernarda (list polecony), gdyż na kopercie do głosowania dopisano słowo „Wybory" Komisja uznaje jednogłośnie, że w myśl § 15 (1) a Instrukcji Komisarza Rządowego Izb Lek. dentyst. z dn. 29.VIII.1938 r. głos ten zostaje unieważniony. Poza tym ustalono, że głosowanie dokonane być powinno osobiście przez uprawnionego do głosowania.

Podczas głosowania unieważniono następujące głosy:

1) Landsberger - Galasińska Janina (brak koperty),
2) Turska - Jaraczewska Wanda (brak koperty),
3) Słońska - Jaczynnowska Łucja (koperta znaczona),
4) Kaczyńska - Miączyńska Maria (koperta znaczona),
5) Zaorska Maria, przesłane pocztą zwykłą,
6) Zuhsmann Otto, przesłane pocztą zwykłą,
7) Goldenberg Bernard (znaczona koperta),
8) bez nazwiska.

Nie doręczono dowodów do głosowanina z powodu zgonu:

1) Sadokierskiego Jakuba,
2) Wein Mejty.

O godz. 21 Komisarz ogłosił głosowanie za ukończone. Otworzono urnę i przeliczono zawarte w niej koperty do głosowania nie otwierając ich.

Po przeliczeniu okazało się, że jest 911 kopert. Na spisach wyborców stwierdzono 911 oddanych głosów. Unieważniono 28 głosów.

Następujący kandydaci otrzymali liczbę głosów:

Członkowie Rady.

1)	Dr. Szepelski Konrad	gł. 843	16)	Niedźwiecki Alfr. Cz.	gł. 825
2)	Morawski Jerzy	„ 841	17)	Janowicz Bohdan Mik.	„ 821
3)	Uspieńska Helena	„ 841	18)	Zaczyńska vel Zaczek Anna Prakseda	„ 821
4)	Grzybowski Stefan	„ 840	19)	Jewardowa Maria	„ 811
5)	Walicki Leon	„ 839	20)	Danek Artur	„ 805
6)	Sadowska-Hejduk. H.	„ 837	21)	Krakowski Maurycy	„ 795
7)	Szajewski Janusz	„ 837	22)	Dessau Stanisław	„ 788
8)	Krüger Stefan	„ 836	23)	German Maurycy	„ 786
9)	Szatkowska Helena	„ 835	24)	Mesz Daniel	„ 778
10)	Dr. Boruszewicz Fr.	„ 831	25)	Konstantin Juliusz	„ 766
11)	Krzywicki Janusz	„ 831	26)	Meloch Maksymilian	„ 759
12)	Mieszkis Stefan	„ 830	27)	Ewerst Maurycy	„ 755
13)	Mokrzycki Antoni	„ 830	28)	Majchendler Hersz	„ 755
14)	Przyłuski Stanisław	„ 830	29)	Meyerowicz Selma	„ 754
15)	Grodner Kaz. M.	„ 829			

Zastępcy.

1)	Rajkowski Jerzy	„ 839	8)	Majewska - Staszewska Maria	„ 830
2)	Zawadzki Aleksander	„ 837	9)	Wojtkiewicz Jan	„ 829
3)	Grzybowska Antonina	„ 835	10)	Kozłowski Józef	„ 829
4)	Szaniawska Maria A.	„ 834	11)	Brzeziński Mieczysław	„ 828
5)	Ignatowicz-Sobolewska Stanisława	„ 833	12)	Orlikowski Antoni	„ 827
6)	Sielicki Marian	„ 831	13)	Fiszhaut Stanisław	„ 782
7)	Jełowicki Jerzy	„ 831	14)	Dworecka Sara	„ 770
			15)	Cwajfus Alfred	„ 769

Wylosowano kolejność Sielickiego Mariana jako szóstego, Jełowickiego Jerzego jako siódmego, Wojtkiewicza Jana jako dziewiątego, a Kozłowskiego Józefa jako dziesiątego.

Nikt z obecnych zastrzeżeń do protokółu nie zgłosił i tym samym przyjęty został jednogłośnie.

Protokół z przebiegu głosowania do Rady Izby Lekarsko-dentystycznej w Krakowie do kadencji I.

Odbyło się dnia 18 września 1938 r. w lokalu Zast. Kom. Komisarza Wyborczego do Izby Lekarsko-dentystycznej przy ul. Asnyka 3/3.

Obecni: Komisja Wyborcza o składzie: przewodniczący: Komisarz Rzą-

dowy Izb Lekarsko-dentystycznych radca W. Wojnarski, zastępca: kpt. lek.-dent. Pyrka Manswet.

Członkowie: lek. dent.: Spanauf Emil, Jaśkiewicz Jan, Haberowa Maryla, Kempler Abraham, Rusińska Maria, Dąbrowska Krystyna, Kaniewska Bronisława, Maryniakowa Helena.

Mężowie zaufania ze Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Stomatologicznej: Gauza Jan, zastępca: Antoniewicz Halina.

Przewodniczący Komisji Wyborczej stwierdził, że wyżej wymienieni członkowie Komisji i mężowie zaufania posiadają prawo wyborcze do Rady Izb Lekarsko-dentystycznych w Krakowie.

Komisarz Rządowy pouczył członków Komisji Wyborczej oraz mężów zaufania o ich obowiązkach.

O godz. 9.30 Komisja Wyborcza i mężowie zaufania stwierdzili, że przygotowana urna wyborcza jest tak urządzona, że bez otwierania nie można z niej wydobyć kopert do głosowania i jest próżna. Przewodniczący Komisji Wyborczej nałożył dwie pieczęcie na urnę wyborczą. Na stole Komisji Wyborczej wyłożono Dziennik Ustaw (Ustawę Ordynacji Wyborczej Nr. 34 z dnia 16.V.1938) do przejrzenia.

Głosowanie rozpoczęło się o godz. 9.30. Sekretarz Komisji Wyborczej Emil Spanauf prowadzi protokół z przebiegu wyborów. O godz. 10.12 zgłosił się mąż zaufania z Częstochowy lek. dent. M. Grün.

Komisarz Wyborczy w obecności członków Komisji Wyborczej i mężów zaufania otwiera koperty wyborców nadesłane pocztą. Po sprawdzeniu przez Komisję ważności głosów, przesłane głosy zostały wrzucone do urny.

Wpłynęło pismo lek. dent. Domiszewskiego w Nisku, w którym wymieniony podaje, że dr. Klein firmuje „zakład dentystyczny" niejakiego Henryka Friedmana bez kwalifikacji (zał. 1). Na wniosek Komisarza Wyborczego Komisja Wyborcza postanowiła sprawę skierować do przyszłej Izby Lekarsko-dentystycznej. Do protokółu dołączono pismo lek. dent. Domiszewskiego.

Komisja Wyborcza unieważniła głos lek. dent. (zał. 2) Izaaka Korczemnego z Łucka z powodu wysłania listu jako „zwykły", a nie „polecony" (zał. 3), Tenenbauma Eliasza z Sanoka z powodu nieprzepisowej koperty do głosowania (zał. 4). List lek. dent. Ireny Antonowicz, Stary Sambor, w sprawie firmowania „zakładu dentystycznego" przez dra. Jana Choma przekazano przyszłej Izbie. List załączono do protokółu (zał. 5).

Głos Taniszewskiego Romana, Jasło, unieważniono z powodu przesłania głosu bez koperty do głosowania.

Wpłynęły następujące niedoręczone zwroty: (zał. 6): zmarłej lek. dent. Bargiełłowej, Cygańskiej Haliny z Włodawy n/Bugiem, (zał. 7), lek. dent.

Rajnfeld Ireny ze Skarżyska (zał. 8), Dombrowskiej Małgorzaty z Ostroga. (zał. 9), Epsztejnowej-Rogotnej z Kosowa Poleskiego. (zał. 10).

Odmówiono przyjęcia głosu dr. Zippera Henryka z Mostów Wielkich (zał. 11), unieważniono głos Terleckiego z powodu głosowania pocztą listem „niepoleconym".

O godz. 21 Komisarz ogłasza głosowanie za zakończone. Otworzono urnę i przeliczono zawarte w niej koperty do głosowania bez otwierania. Po przeliczeniu okazało się 521 kopert i w spisach wyborców stwierdzono 526 oddanych głosów, unieważniono 9 głosów (w tym 2 puste koperty), (zał. od 12 do 16).

Następujący kandydaci otrzymali głosy i zostali wybrani jako

Członkowie:

1)	Antoniewicz Helena	gł.	456	13)	Gauza Jan	„	441
2)	Dziewulska Jadwiga	„	455	14)	Zajfen Symcha	„	438
3)	Kalinowska Sabina	„	453	15)	Razniewska Helena	„	438
4)	Czerwińska Anna	„	453	16)	Pyrka Manswet	„	436
5)	Rowiński Tadeusz	„	451	17)	Fajtel Jakub	„	436
6)	Janiszewski Stanisław	„	451	18)	Filipińska Antonina	„	432
7)	Nawurecka-Rudnicka	„	448	19)	Ingster Aron	„	432
8)	Krzanowski Władysław	„	447	20)	Baldinger Herman	„	427
9)	Dominik Kazimierz	„	446	21)	Cyklis Stanisław	„	427
10)	Gilewicz Abram	„	445	22)	Wandstein Aleksander	„	426
11)	Barwiński Wacław	„	445	23)	Rozenowicz Michał	„	426
12)	Broniatowski Artur	„	442				

Zastępcy:

1)	Czechowska Janina	gł.	453	7)	Rotter Mieczysław	„	440
2)	Bartosiewicz Roman	„	451	8)	Talk Leonard	„	439
3)	Wójcikiewicz Emil	„	447	9)	Cyrkiewicz Janina	„	437
4)	Krześniak Stanisława	„	447	10)	Beck Henryk	„	437
5)	Goryn Szmul	„	447	11)	Benzefowa Teresa	„	431
6)	Konopkowa-Wojańczyk	„	441	12)	Sztabholc Herman	„	430

W losowaniu ustalono kolejność: Wójcikiewicz, Krześniak, Goryn — po losowaniu między nimi.

Ponadto Cyrkowicz otrzymała kolejność przed Beckiem.

Protokół odczytano, nikt z obecnych nie ma żadnych zastrzeżeń.

Protokół z przebiegu głosowania do Rady Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Wilnie do Kadencji I.

Odbyło się w dniu 25 września 1938 r. w lokalu zastępcy Komisarza Rządowego Izb Lekarsko-dentystycznych, Wilno, Wileńska 26 — 6.

Obecni: Komisja Wyborcza o składzie:

Przewodniczący: Komisarz Rządowy Izb Lekarsko-dentystyczn. Radca Wojnarski Witold, zastępca Komisarza, lek. dent. Wolański Adam.

Członkowie Komisji Wyborczej lekarze-dentyści: Bloch Aron, Blochowa Eleonora, Bobrowska Wanda, Krukowska Zofja, Kac Ber, Lepieszo-Galińska Regina, Małachowska Maria, Mongirdowa Felicja, Solc Lidia.

Mężowie zaufania:

Związek Lekarzy-dentystów Polaków w Wilnie: delegat: Wojewódzka Wanda, zastępca: Kęstowiczowa Jadwiga.

Związek Lekarzy-dentystów Żydów w Wilnie: delegat: Gierszowski Rubin, zastępca: Bersztelman Basia.

Stowarzyszenie Absolwentów P. I. D. i A. S.: delegat: Iżycka-Herman Irena, zastępca: Karwowski Ildelfons z Grodna.

Przewodniczący Komisji Wyborczej stwierdził, że wszyscy wymienieni Komisji Wyborczej i mężowie zaufania organizacji zawodowych posiadają prawo wyborcze do Rady Izby Lekarsko-dentystycznej.

Komisarz Wyborczy pouczył członków oraz mężów zaufania o ich obowiązkach.

O godzinie 9 min. 15 Komisja Wyborcza i mężowie zaufania stwierdzili, że przygotowana urna wyborcza jest tak urządzona, że bez otwierania nie można z niej wydobyć kopert do głosowania i jest pusta.

Przewodniczący nałożył dwie pieczęcie na urnę wyborczą w obecności mężów zaufania Iżyckiej i Gierszowskiego. Na stole Komisji wyłożony jest Dziennik Ustaw (Ustawa Ordynacji Wyborczej Nr. 34 z dnia 16.V.38 r.).

Głosowanie rozpoczęło się o godz. 9 min. 20. Na sekretarzy Komisji Wyborczej powołano Bobrowską Wandę i Krukowską Zofię do prowadzenia protokółu z przebiegu głosowania.

Unieważniono listy, zwrócone przez pocztę w liczbie 8.

Kaczanowa-Astryńska		głos	unieważniony —	brak koperty
głos Nr. 360	—	„	„	brak adresu
Pruszczański Beniamin	—	„	„	brak koperty
Zyzeńska-Berłowicz	—	„	„	koperta otwarta
Berłowicz Mina	—	„	„	„ „
Weingarten-Ragotner	—	„	„	brak koperty
Liwszyc Kalman	—	„	„	przesłano jako zw.
Romańska Stanisława	—	„	„	„ „
Józefowicz-Gelbardt	—	„	„	„ „
Szalman Sterna	—	„	„	koperta znaczona
Bergazin - Kinkulkin	—	„	„	„ „

Wolfman	—	„	„	koperta otwarta
Słucki Józef	—	„	„	brak koperty
Sokołowska Aleksandra	—	„	„	koperta znaczona

14 wyżej wymienionych głosów unieważniono.

O godz. 21 min. 5 Komisarz ogłasza zakończenie głosowania i otwiera urnę. Głosowało 553 osoby, jak się okazało po przeliczeniu znajdujących się w urnie kopert.

Nieprawidłowo napisane kartki unieważniono po przeliczeniu w sumie piętnastu. Dwie kartki unieważniono z powodu przynależności wymienionych kandydatów do innej Izby.

Następujący kandydaci otrzymali według załącznika głosów.

Członkowie Rady:

Uroda Leonard	gł.	488	Muhrburzyna-Zajączkowska Wanda	„	474
Pągowski Zygmunt	„	486	Pachoński Zdzisław	„	470
Piotrowska Jadwiga	„	485	Kisterowa-Muzurnowska Stefania	„	468
Wolański Adam	„	484	Gotlib Dawid	„	459
Chełchowski Stanisław	„	484	Feldsztein Jochel	„	459
Bułhakówna Józefa	„	485	Kopelman Leon	„	457
Pasiński Władysław	„	481	Kiblicki Izrael	„	455
Gulewicz-Buskiewicz J.	„	479	Chirurg-Kadyszes Genia	„	449
Iżycka-Herman Irena	„	478	Gdańska-Finkelsztein Dora	„	448
Siekierzyńska Irena	„	478	Karwowski Ildelfons	„	436
Rytarkowska Stanisława	„	476	Dworecki Mowsza Owsiej	„	426
Łotecki Karol	„	475			
Śniechowska Stefania	„	474			

Zastępcy Członków Rady:

Arciszewska Julia	gł.	478	Nadelman Ruwim	„	453
Federowicz Wacław	„	470	Sokolski Izrael	„	232
Frankowska Barbara	„	478	Szokalski Bolesław	„	475
Gizelewska Dobryczowa M.	„	466	Szrodt Natalia	„	463
Hofman Binem	„	218	Żarczyński Józef	„	467
Mackiewiczowa Helena	„	481	Żukowska Janina	„	472
Morgowicki Izaak	„	454			

Przeszli:

Mackiewiczowa Helena	gł.	481	Żarczyński Józef	„	467
Frankowska Barbara	„	478	Gizelewska-Dobryczowa M.	„	466
Arciszewska Julia	„	478	Szrodt Natalia	„	463
Szokalski Bolesław	„	475	Morgowicki Izaak	„	454
Żukowska Janina	„	472	Nadelman Ruwim	„	453
Fiederowicz Wacław	„	470	Sokolski Izrael	,	232

Odczytano, nikt nie rościł zastrzeżeń.

Protokół z przebiegu głosowania do Rady Izby Lekarsko-dentystycznej w Poznaniu do Kadencji I.

Odbyło się w dniu 2 października 1938 r. w lokalu Izby Lekarskiej w Poznaniu przy ul. Skarbowej 9.

Obecni: Komisja Wyborcza w składzie:

Przewodniczący: Komisarz Rządowy Izb Lekarsko - dentystycznych Radca Wojnarski, zastępca Komisarza: lek.-dent. Witold Neyman.

Członkowie: lek.-dent. Ambroszkiewicz Karol, Baraniecki Albert, Bleichfeld Izrael, Machowska Maria, Nadolski Czesław, Przysiecka-Ceysinger Wanda, Rosen Jakub, Szulc-Rembowski Stanisław.

Mężowie zaufania stowarzyszeń lekarsko - dentystycznych:

1) *Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Stomatologicznej* — mąż zaufania: Sirociński Mikołaj, zastępca: Świtalska-Galler Genowefa.

2) *Częstochowski Związek Odontologiczny — mąż zaufania:* Grün Marek, zastępca: Lejzerowicz Herszlik.

3) *Związek Lekarzy-dentystów w Państwie Polskim* — mąż zaufania: Midler Michał.

4) *Związek Stomatologów i Lekarzy-dentystów* — mąż zaufania: Kurnatowska Halina, zastępca: Nowacka Kamila.

5) *Związek Lek.-dentys. Chrześcijan* — mąż zaufania: Mokrzycki Antoni, zastępca: Kanarska-Kaliszowa Józefa.

Przewodniczący Komisji Wyborczej stwierdził, że wszyscy wyżej wymienieni członkowie Komisji i mężowie zaufania zawodowych organizacji lekarsko-dentystycznych posiadają prawa wyborcze do Rady Izby Lekarsko-dentystycznej w Poznaniu. Komisarz Wyborczy pouczył członków Komisji Wyborczej oraz mężów zaufania o ich obowiązkach.

O godz. 9.15 Komisja Wyborcza stwierdziła, że przygotowana urna wyborcza jest urządzona, że bez otwierania nie można z niej wydobyć kopert do głosowania i jest próżna.

Przewodniczący, po nałożeniu pieczęci na urnę wyborczą, wręczył klucz mężowi zaufania Kurnatowskiej Halinie.

Na stole jest wyłożony Dziennik Ustaw z dn. 16.V.1938 r. Nr. 34 (Rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dn. 30 kwietnia 1938 r. o ordynacji wyborczej do Rad Okręgowych Izb Lekarsko-dentystycznych poz. 295).

Głosowanie rozpoczęło się o godz. 9.30.

Sekretarze Komisji Wyborczej: Przysiecka Wanda i Ambroszkiewicz Karol prowadzą protokół z przebiegu wyborów.

Do głosowania zgłosiła się pani Baranowska-Mecweldowska Zofia, zamieszkała w Poznaniu ul. św. Marcin 64. Komisarz Rządowy stwierdził, że

w spisie nie figuruje i nie posiada prawa głosowania. Stwierdzono, że reklamacja nie została złożona w przepisowym terminie t. j. 31 lipca 1938 r.

Pani Nowacka Kamila nie mogła głosować, ponieważ nie została umieszczona w spisie wyborców.

Pocztą wpłynęło głosów 515, w czym 27 w dniu wyborów.

Ogółem głosowało 560 osób.

Do Komisji wpłynęła koperta od Łabędzia Daniela z Katowic,, Dyrekcyjna 3. W spisie zgodnie z kwestionariuszem z dn. 23.6.1938 r. figuruje jako Dawid Łabędź Katowice ul. 3-go Maja 20. Komisja Wyborcza uznała, że jest jedną i tą samą osobą i głos jest ważny.

Listów nie doręczono: a) Pawlakowska - Gumkowska Irena i Weisberg Mariem — zmarli, b) Grochol Robert i Żychlińska Anna wyjechali zagranicę, c) Rafałowicz Jakub, Trzcińska Wanda, Żadiewicz — Zalcman Lina i Moszkowicz Ettel zmienili adresy.

Unieważniono podczas głosowania głosy: 1) Bolechowska Bogumiła (znaczona koperta), 2) Klatt Helena (znaczona koperta), 3) Glick-Libermanowa (nieprzepisowa koperta), 4) Mintz Felicja (znaczona koperta), 5) Tollikowa Maria (list zwykły), 6) Wicińska Olga (ujawnione głosowanie listem), 7) Szmigielski Marcin (znaczona koperta).

O godz. 21 Komisarz ogłasza głosowanie za skończone. Otworzono urnę i przeliczono zawarte w niej koperty; nie otwierając kopert, okazało się 553.

Unieważniono: a) 7 z powodu wadliwego głosowania, b) 2 puste — razem 9.

Wybrano:

Członkowie Rady:

1. Borna Tadeusz gł. 526
2. Glikman Pinkus „ 490
3. Golc Stefan „ 518
4. Hirsch Marcin „ 510
5. Kajkowski Romuald „ 524
6. Kalisz Izrael Majer „ 481
7. Kalisz-Kanarska J. „ 492
8. Łączyński Julian „ 523
9. Muszyński Stefan „ 519
10. Nehrebecki Oktawian „ 511
11. Neyman Witold „ 525
12. Piątkowski Władysław „ 521
13. Robota Jan „ 520
14. Rutkowski Feliks „ 519
15. Rzędowska Estera „ 469
16. Siruciński Mikołaj „ 521
17. Sokalski Salomon „ 471
18. Stankiewicz Witold „ 523
19. Szwarc Mendel „ 473
20. Świderski Michał „ 522
21. Tomaszewski Józef „ 519
22. Zajdlewicz Marianna „ 506
23. Zeidengart Feliks „ 482

Zastępcy:

1. Bronikowska Maria	gł. 520		7. Kubacz Wacław	„	514
2. Modrzejewski Hipolit	„ 519		8. Pohnke Leon	„	514
3. Hanslik Paweł	„ 519		9. Kaczkowska A.	„	514
4. Dajski Mieczysław	„ 518		10. Langner Zbigniew	„	514
5. Jakuszewska Irena	„ 518		11. Dreizensztok Anna	„	475
6. Spiżewski Jan	„ 516		12. Kahanowa Perla	„	472

Kolejność Modrzejewskiego, Hanslika, Dajskiego, Jakuszewskiej, Spiżewskiego, Kubacza, Pohnkego, Kaczkowskiej, Langnera została ustalona przez losowanie.

14 załączników. Zakończono o godz. 23.15.

Odczytano, nikt zastrzeżeń nie zgłosił.

P. S. Okręg Poznański liczy około 750 członków, głosowało 560, wynosi to m. w. 75% wszystkich.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ WŁADZ IZB LEKARSKO-DENTYSTYCZNYCH.

Okręgowa Izba Lekarsko-dentystyczna w Warszawie.

Pierwsze posiedzenie Rady Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie odbyło się w dniu 9 października 1938 r. w lokalu Naczelnej Izby Lekarskiej przy ul. Koszykowej 37.

Obecni Komisarz Rządowy W. Wojnarski i wszyscy radni (p. wyżej).

Zebranie otworzył o godz. 17-tej p. Komisarz Rządowy W. Wojnarski i powitał obecnych w imieniu P. Ministrra Kościałkowskiego, Wiceministra Piestrzyńskiego i swoim, zaznaczając, że posiedzenie Rady jest prawomocne, po czym przedstawił porządek dzienny, obejmujący 15 punktów.

Na sekretarzy do prowadzenia protokółu posiedzenia wybrano na wniosek Komisarza Rządowego przez aklamację kol. kol. Szatkowską Helenę i Janowicza Bohdana. Komisarz odczytał protokół wyborów do Rady Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie. Wynik wyborów był ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 211 r. 1938 poz. 441, Wobec tego, że w terminie ustawowym nikt sprzeciwu nie zgłosił, wybory uprawomocniły się. Ogłoszenie o uprawomocnieniu się wyborów ukazało się w Monitorze Polskim Nr. 230 r. 1938 poz. 504.

Komisarz Wojnarski złożył sprawozdanie ze swej działalności. Polegała ona na wejściu w kontakt ze wszystkimi stowarzyszeniami lekarsko-

dentystycznymi za pośrednictwem utworzonego Bloku Wyborczego na szeregu odczytów w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Poznaniu, Białymstoku, Kielcach, Krakowie. Blok zadania swe spełnił należycie. Do głosowania przystąpiło 70% uprawnionych lekarzy-dentystów; lista kandydatów Bloku na radnych przeszła większością około 90% głosujących. Na czas tworzenia się Izby utworzone zostało biuro przy ul. Suchej 30 m. 3, które funkcjonowało przy pomocy personelu i Komisji Wyborczej. Praca biura i Komisji polegała na sprawdzeniu uprawnień do wykonywania praktyki i na ustaleniu na tej podstawie spisu wyborców. Zawiadomienia o zgłaszaniu się wszystkich lekarzy-dentystów podane były kilkakrotnie w licznych pismach i przez radio. Komisja Wyborcza odbyła 13 posiedzeń, w czasie których zapadło 725 uchwał. Ostateczna liczba uprawnionych do głosowania wyniosła 1328 lekarzy-dentystów.

Lokal dla Izby wynajęty został przy ul. Marszałkowskiej 138, który po odremontowaniu oddany został do dyspozycji Izby przed 1.XI. 1938 r. Wobec tego, że istnieje już Rada, Komisarz zapowiedział przekazanie dalszych prac nad urządzeniem lokalu Zarządowi Izby. Niezależnie od zwykłych prac podjęto się przygotowania materiałów do zorganizowania przyszłego Zakładu Ubezpieczenia Izby przy pomocy dr. Rajgrodzkiego, specjalisty w tych sprawach.

Przy głosowaniu na prezesa wysunięto kandydaturę kol. Mieszkisa Stefana, a na wiceprezesa — kandydaturę kol. Szajewskiego Janusza. W głosowaniu tajnym prezesem wybrany został kol. Mieszkis, wiceprezesem kol. Szajewski.

W związku z wynikiem wyborów Komisarz Rządowy przekazał dalsze przewodnictwo kol. Mieszkisowi, wręczając mu jednocześnie symbol władz w postaci urzędowej pieczęci Izby.

Po objęciu przewodnictwa kol. Mieszkis wygłosił przemówienie, w którym podziękował za wybór, oświadczył gotowość pracy dla dobra Izby i zawodu. Na końcu wniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza oraz Ministra Kościałkowskiego, które Rada podjęła.

Z kolei wysłane depesze do Pana Prezydenta R. P., Naczelnego Wodza Śmigłego Rydza, Prezesa Rady Ministrów Dr. Felicjana Sławoj-Składkowskiego, Ministra Opieki Społecznej Mariana Zyndrama Kościałkowskiego, Wiceministra Opieki Społecznej Dr. Eugeniusza Piestrzyńskiego i do Dyrektora Departamentu Służby Zdrowia Dr. Jana Adamskiego treści następujących:

Do JWPana Profesora Ignacego Mościckiego
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Dostojnemu Włodarzowi Rzeczypospolitej Polskiej I-sza Rada Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie z okazji swej inauguracji składa wyrazy hołdu i najgłębszej czci.

Rada Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie

Do JWPana Marszałka WP Edwarda Śmigłego-Rydza
Naczelnego Wodza Wojsk Polskich

Wodzowi i Pierwszemu Żołnierzowi Rzeczypospolitej Polskiej I-sza Rada Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie z okazji swej inauguracji składa wyrazy hołdu i najgłębszej czci.

Rada Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie

Do JWPana Dr. med. Felicjana Sławoj-Składkowskiego
Prezesa Rady Ministrów

Panu Prezesowi Rady Ministrów, pod którego przewodnictwem Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej wprowadził w życie instytucję samorządu zawodowego stanu lekarsko-dentystycznego, I-sza Rada Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie z okazji swego posiedzenia inauguracyjnego składa serdeczne wyrazy podzięki i głębokiej czci.

Rada Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie

Do JWPana Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego
Ministra Opieki Społecznej

Panu Min. Opieki Społecznej, jako opiekunowi stanu lekarsko-dentystycznego, z okazji I-go inauguracyjnego posiedzenia Rady Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie składa wyrazy serdecznej podzięki za opiekę z zapewnieniem, że w pracach swych będzie usilnie dbała o podniesieniu stanu zdrowia publicznego w Polsce.

Rada Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie

Do JWPana D-ra Eugeniusza Piestrzyńskiego
Wiceministra Opieki Społecznej

Z okazji I-go inauguracyjnego posiedzenia Rada Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie poczuwa się do miłego obowiązku złożyć Panu Ministrowi, jako wysoce cennemu opiekunowi zawodu lekarsko-dentystycznego, wyrazy serdecznej podzięki za zrealizowanie naczelnego postulatu zawodu w postaci własnego samorządu oraz wyrazy najgłębszej czci.

Rada Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie

Do JWPana D-ra Jana Adamskiego
Dyrektora Departamentu Służby Zdrowia

W dniu swej inauguracji Rada Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Warszawie prosi Pana Dyrektora o przyjęcie wyrazów jak najgłębszej podzięki za długoletnią opiekę nad naszym zawodem i przychylne ustosunkowanie się do niego oraz wyrazów głębokiej czci.

Poza porządkiem dziennym kol. Krakowski zgłosił wniosek o oddanie hołdu zmarłym zasłużonym pracownikom na polu zawodowym, mianowicie:

ś. p. dr. Bolesławowi Dzierżawskiemu z Warszawy
ś. p. Władysławowi Zielińskiemu z Warszawy
b. p. Feliksowi Idzikowskiemu z Warszawy
ś. p. Antoniemu Perlińskiemu z Poznania
ś. p. Idziemu Świtale z Bydgoszczy
b. p. Rafałowi Litwinowi z Łodzi
b. p. Adolfowi Beatusowi z Kalisza
ś. p. Leonowi Szellerowi z Warszawy
ś. p. Ignacemu Mroczkowskiemu z Warszawy
ś. p. Antoniemu Motzowi z Warszawy
ś. p. Ludwikowi Przedpełskiemu z Warszawy
ś. p. Edwardowi Słońskiemu z Warszawy
ś. p. Kazimierzowi Oyrzanowskiemu z Warszawy
ś. p. Józefowi Gutowskiemu z Warszawy
ś. p. Franciszkowi Goldberg-Górskiemu z Warszawy
ś. p. Marcelemu Goldbergowi z Wąbrzeżna
b. p. Helenie Neufeldowej z Warszawy
ś. p. Klemensowi Zabilskiemu z Szopienic
ś. p. Aleksandrowi Stokowskiemu z Warszawy
B. p. Naumowi Neufeldowi z Warszawy.

Odbyły się wybory do Władz Okręgowej I. L. d.

Zarząd.

Członkowie: Dessau Stanisław, German Maurycy, Grzybowski Stefan, Konstantin Juliusz, Krzywicki Janusz, Szatkowska Helena, Uśpieńska Helena, Walicki Leon.

Zastępcy: Janowicz Bohdan, Jewardowa Maria, Mesz Daniel, Morawski Jerzy.

Zarząd spośród siebie wybrał: II wiceprezes — German Maurycy, sekretarz — Szatkowska Helena, zast. sekretarza — Dessau Stanisław, skarbnik — Grzybowski Stefan.

Komisja Rewizyjna.

Członkowie: kpt. Borowicz Wacław, Berger Sabin, Herc Pinkus, Lubodziecki Henryk, Wojciechowska - Szaniawska Maria.

Zastępcy: Brzeziński Fidelis Mieczysław, Cygański Adam, Owczarek Jakób.

Sąd Dyscyplinarny.

Członkowie: Fiszhaut Stanisław, Grodner Kazimierz, Grzybowska Antonina, Krüger Stefan, mjr. Sapiejewski Jan, Maksajdowska Stefania, Mayerowicz Selma, Majchendler Hersz, Niedźwiedzki Alfred, Pozmantier Benjamin, Sadkowska - Hejdukowska Halina.

Zastępcy: Berezowska Krystyna, Dworecka Sara, Kohn Aleksander, Krakowska Maria, Oppenheim Romana, Strzelecki Antoni.

Delegaci do Naczelnej Izby L. d.

Członkowie: Beno Stanisław, Zaczyńska Anna, Bloch Stanisław, kpt. Borusiewicz Franciszek, prof. dr Szepelski Konrad, Meloch Maksymilian, Ujejski Aleksander.

Zastępcy: Bromirska Elżbieta, Klein Herman, Krüger Stefan, Wejrochowa - Kłoskowska Zofia, Orłowski Stefan, Szajewski Janusz, Sachs Leon.

Komisarz Rządowy Wojnarski zreferował regulamin Izby i zaproponował odesłanie go do Zarządu. Jednocześnie upoważniono Zarząd do uchwalenia regulaminu po uprzednim opracowaniu go w Komisji Regulaminowej i po przedłożeniu Naczelnej Izbie Lekarsko-dentystycznej do zatwierdzenia.

Komisarz Rządowy Wojnarski zreferował następnie projekt budżetu. Po dyskusji uchwalono: a) ustalić wpisowe na zł. 5 — płatne natychmiast, b) odesłać projekt budżetu do Komisji budżetowej, w skład której powołano: kol. kol. Konstantina, Szepelskiego, Mokrzyckiego, Melocha, Niedźwiedzkiego, c) po załatwieniu sprawy w Komisji budżetowej przekaże się dalszym władzom.

Jednocześnie Komisarz Rządowy prosił, ażeby Rada uchwaliła obowiązek wpłacenia przez wszystkich członków Izby zł 12 na pokrycie kosztów wyborów i organizacji Izb, ze wszystkimi rygorami, jakie ustawa przewiduje dla należności izbowych. Po dyskusji wniosek powyższy uchwalono z tym, że należność ta będzie od opornych ściągana przez Zarząd Izby na rachunek i na koszt Komisarza Rządowego.

Komisarz Rządowy Wojnarski z kolei krótko zreferował prace nad Zakładem Ubezpieczenia Izby, wnosząc o odesłanie go do specjalnej

komisji. Prezes Izby wniósł o nierozpatrywanie sprawy i przekazanie jej do opracowania Zarządowi Izby przy współudziale znawców. Wniosek powyższy jednomyślnie uchwalono.

W wolnych wnioskach kol. Szepelski z okazji odzyskania Śląska Zaolzańskiego zaproponował wysłanie depesz dziękczynnych Panom: Prezydentowi R. P., Naczelnemu Wodzowi Śmigłemu-Rydzowi i Ministrowi Józefowi Beckowi. Wniosek uchwalono jednomyślnie.

Rada Izby w dniu 25 października 1938 r. uchwaliła: składkę wpisową zł. 5.— i składkę miesięczną zł. 3.50.

Pobrane 12 zł. przez Komisarza Rządowego na podstawie przepisów § 47 ust. (3) Rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 kwietnia 1938 r. o ordynacji wyborczej do Rad Okręgowych Izb Lekarsko-dent. na pokrycie wydatków, związanych z wyborami i organizacją I. L. d., zaliczyć na poczet miesięcznych składek z tym, że w ciągu 2 lat składka będzie obniżona o 50 groszy. Wpłata powyższa jest przymusowa. Składkę miesięczną wpłaca się w kwocie zł. 3 (trzy) bowiem 50 gr. przypada na amortyzację już wpłaconych 12 zł. Należność wpłacać przez P.K.O. No. 26.400.

Okręgowa Izba Lekarsko-dentystyczna w Krakowie.

Pierwsze posiedzenie członków Rady Okręgowej Izba Lekarsko-dent. w Krakowie odbyło się dnia 16 października 1938 r. w Krakowie w lokalu własnym przy ul. Garbarskiej L. 16.

W skład Rady Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej wchodzi 23 członków i 12 zastępców. Spis podaliśmy wyżej.

Członkami Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Krakowie są lekarze-dentyści, zamieszkali w Województwach: Krakowskim, Kieleckim, Lwowskim, Lubelskim, Stanisławowskim, Tarnopolskim i Wołyńskim.

Na posiedzeniu obecni byli prócz Komisarza Rządowego I. L. d. Radcy Min. Opieki Społ. Wojnarskiego prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Stomatologicznej lek. dent. Łączyński, a z ramienia Związku lekarzy-dentystów w P. P. lek.-dent. Bloch.

Po odczytaniu protokółu z posiedzenia Komisji Wyborczej i stwierdzeniu przez Komisarza Rządowego uprawomocnienia się wyborów, które odbyły się dnia 18 września 1938 r., przystąpiono do wyboru prezesa, wiceprezesa, i zarządu.

Prezesem wybrano jednogłośnie lek-dent. Kazimierza Dominika i wiceprezesem lek-dent. kpt. Mansweta Pyrkę.

Zarząd.

Członkowie: Rozenowicz Michał, Częstochowa, Baldinger Herman, Kraków, Cyklis Stanisław, Kraków, Gauza Jan, Kraków, Wandstein Aleksander, Kraków, Barwiński Wacław, Sosnowiec, Dziewulska Jadwiga, Lublin, Broniatowski Artur, Częstochowa.

Zastępcy: Antoniewicz Helena, Kraków, Ingster Aron, Sosnowiec, Gilewicz Adam, Sanok, Janiszewski Stanisław, Lublin.

Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: Rozenowicz Michał, Częstochowa — II wiceprezes, Balbinder Herman, Kraków — sekretarz, Cyklis Stanisław, Kraków — skarbnik, pozostałym członkom Zarządu nie przydzielono na razie mandatu.

Po przejęciu przewodnictwa przez prezesa Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej lek-dent. Dominika Kazimierza, przystąpiono do wyboru dalszych władz Okr. I. L. dent. w Krakowie.

Komisja Rewizyjna.

Członkowie: Jaśkiewicz Jan, Kraków, Kempler Abraham, Kraków, Filipińska Bolesława, Lublin, Rażniewska Helena, Niwka, Krzanowski Władysław, Wieliczka.

Zastępcy: Rucińska-Morgulec Maria, Kraków, Janiszewska Halina, Lublin, Wajsfogel Noe, Łuck.

Sąd Dyscyplinarny.

Członkowie: Lubczyński Dyonizy, Częstochowa, Janiszewski Roman, Jasło, Kalinowska-Podbielska Sabina, Kielce, Kownacka-Gutowska Czesława, Sosnowiec, Lejzerowicz Herszlik, Częstochowa, Nawarecka-Rudnicka Janina, Lwów, Janiszewska-Pawczyńska Wanda, Lublin, Spanauf Emil, Kraków, Rowiński Tadeusz, Kraków, Wołyńcowa Paulina, Kraków, Próchniewicz Józef, Siedlce, Tabacznik Zanwil, Lublin.

Zastępcy: Stendig Leon, Kraków, Brodkiewicz-Wodniecka Zofia, Kraków, Czerwińska Anna, Częstochowa, Domiszewski Tadeusz, Przemyśl, Barańska-Sankowska Zofia, Sosnowiec, Adamczykowa-Skoryna Aniela, Lublin.

Delegaci do Naczelnej Izby Lekarsko-dentystycznej.

Członkowie: Pyrka Manswet, Kraków, Barwiński Wacław, Sosnowiec, Dziewulska Jadwiga, Lublin, Broniatowski Artur, Częstochowa.

Zastępcy: Krzanowski Władysław, Wieliczka, Czerwińska Anna, Częstochowa, Wojnarowski Roman, Lwów, Gilewicz Adam, Sanok.

Budżet Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Krakowie na czas

od 1.XI.1938 do 31.XII.1939 r. uchwalono w wysokości zł. 39.125 z tym, że ewent. nadwyżka budżetowa będzie zaliczona na poczet składek w r. 1940.

Ustalono wpisowe w wysokości zł. 6.—, zaś składkę miesięczną do 31.XII.1939 r. zł. 3.25.

Okręgowa Izba Lekarsko-dentystyczna w Wilnie.

W dniu 23 października r. 1938 odbyło się zebranie Rady I. L. d., na którym ukonstytuował się nast. skład władz (bliższych szczegółów nie otrzymaliśmy):

Zarząd.

Prezes: Wolański Adam, Wilno, wiceprezes: Karwowski Ildefons, Grodno, II wiceprezes: Mahrburżyna Wanda, Wilno,
sekretarz: Iżycka-Herman Irena, Wilno,
skarbnik: Chirurg-Kadyszes Genia, Wilno.
Członkowie: Pasiński Władysław, Wilno, Piotrowska Jadwiga, Wilno, Dworecki Mowsza Owsiej, Lida, Kiblicki Izrael, Brześć n Bugiem, Pachoński Zdzisław, Skierniewice.
Zastępcy: Kisterowa-Mazurowska Stefania, Wilno, Bułhakówna Józefa, Baranowicze, Uroda Leonard, Brześć n Bugiem, Gdańska-Finkielsztejn Dora, Białystok.

Komisja Rewizyjna.

Członkowie: Lutomska-Tarasowa Zenaida, Wilno, Siekierzyńska Irena, Białystok, Pawluszkowa-Skarżyńska Stefania, Brześć n Bugiem, Fiedorowicz Wacław, Wilno, Morgowicki Izaak, Wilno,
Zastępcy: Gilewicz-Butkiewicz Jadwiga, Białystok, Krukowska Zofia, Wilno, Bersztelman Basia, Wilno.

Sąd Dyscylinarny.

Członkowie: Jordański Wincenty, Wilno, Święchowska Stefania, Wilno, Bobrowska Wanda, Wilno, Wojewódzka Wanda, Wilno, Feldsztejn Jochel, Wilno, Bloch Aron, Wilno, Cichoński Piotr, Białystok, Karwowska-Gronau Jadwiga, Grodno, Sokolski Izrael, Białystok, Pągowski Zygmunt, Łowicz, Rytarowska-Gable Stanisława, Piaseczno, Szokalski Bolesław Włochy.
Zastępcy: Kęstowiczowa Jadwiga, Wilno, Mongirdowa Felicja, Wilno, Gotlib Dawid, Brześć n Bugiem, Turobińska-Berent Pelagia, Pruszków, Wajsman Józef, Śródborów.

Delegaci do Naczelnej Izby Lekarsko-dentystycznej:

Członkowie: Karwowski Ildefons, Grodno, Iżycka-Herman Irena, Wilno, Pachoński Zdzisław, Skierniewice, Łotocki Karol, Sierpc, Kopelman Leon, Białystok.

Zastępcy: Mahrburżyna Wanda, Wilno, Piotrowska Jadwiga, Wilno, Chełchowski, Łomża, Pągowski Zygmunt, Łowicz, Rozenbaum Leon. Grodno.

Sprawozdania z ukonstytuowania się władz Okręgowej Izby Lekarsko-dentystycznej w Poznaniu, pomimo dwukrotnego zwracania się do zast. Komisarza Rz. I. L. d., odpowiedzi nie otrzymaliśmy do nia 8.XI r. b., t.j. zamknięcia nru. Red.

NACZELNA IZBA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA.

Ukonstytuowanie się władz.

W dniu 1 listopada 1938 r. w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 138 w siedzibie własnej odbyło się organizacyjne zebranie władz.

Obecni: wybrani delegaci Okręgowych Izb Lekarsko-dentystycznych do Naczelnej Izby Lek-dent. Zebranie zagaił Komisarz Rządowy I. L. d. Radca Wojnarski, powołując się na odnośne postanowienia prawne.

Sekretarzowali: kpt. dr. Borusiewicz i l.d. Zaczyńska.

Komisarz Rz. Radca Wojnarski złożył sprawozdanie z biegu spraw bież., omówił zasadę obrad, ustalił liczbę członków oraz ich zastępców do poszczególnych władz N. I. L. d.

Dokonane wybory dały następujące wyniki:

Prezes: Łączyński Julian.

Wiceprezes: prof. dr. Szepelski Konrad.

Zarząd.

II wiceprezes: Bloch Stanisław.

Sekretarz: dr. kpt. Borusiewicz Franciszek.

Skarbnik: Zaczyński Anna.

Członkowie: Broniatowski Artur, Częstochowa, Dziewulska Jadwiga, Lublin, Karwowski Ildelfons, Grodno, Meloch Maksymilian, Warszawa, Rutkowski Feliks, Poznań.

Zastępcy: Hirsz Antoni Marcin, Kościerzyna, Woj. Pomorskie, Pyrka Manswet, Kraków, Pachoński Zdzisław, Skierniewice, Ujejski Aleksander, Warszawa.

Komisja Rewizyjna.

Członkowie: Barwiński W., Sosnowiec, Beno Stanisław, Warszawa, Frumkin Arnold, Warszawa, Kosińska, Orłowski Stefan, Warszawa

Zastępcy: Braun, Tarnów, Nadolska Zofia, Warszawa, Jabłonowski, Bydgoszcz.

Sąd Dyscyplinarny.

Członkowie: kpt. Borowicz, Warszawa, Chełchowski Stanisław, Łomża, Ewerst Maurycy, Warszawa, Gondzik Jan, Chorzów, Karnibad Tadeusz, Warszawa, Libera Maria, Łódź, Liebeskind Marceli, Warszawa, Niedźwiedzki Alfred, Warszawa.

Zastępcy: Gliksman, Kuczyńska Irena, Warszawa, Podolski Władysław, Kielce, Rojewska, Weirochowa-Kłoskowska Zofia, Warszawa.

M.in. uchwalono stypendium w kw. zł. 1200 rocznie dla studenta stomatologii w Akademii Stomatologicznej w Warszawie, pochodzącego ze Śląska Zaolzańskiego.

Kronika

Zmiany personalne w Ministerstwie W.R. i O.P.

Dyrektor Departamentu szkół wyższych w Ministerstwie W.R. i O.P. prof. dr. Jerzy Aleksandrowicz mianowany został podsekretarzem stanu w Ministerstwie W.R. i O.P.

Na stanowisko Dyrektora Departamentu nauki i szkół wyższych powołany został dr. Józef Patkowski, prof. zwycz. fizyki w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Nowe władze Uniwersytetu J. P.

W wyniku dokonanych wyborów prorektorem U. J. P. na rok akadem. 1938-1939-40 został wybrany *prof. dr. St. Mazurkiewicz* oraz na rok akad. 1938—39 zostali wybrani jako dziekani i *delegaci do Senatu Akademickiego* następujcy profesorowie:

Na Wydziale Lekarskim: dziekanem — prof. dr. Wiktor Grzywo-Dąbrowski, delegatem do Senatu — prof. dr. Zdzisław Górecki.

Na Wydziale Farmaceutycznym: dziekanem — prof. dr. Witold Witanowski, delegatem do Senatu — prof. dr. Osman Achmatowicz.

Na Wydziale Weterynaryjnym: dziekanem — prof. dr. Witold Stefański (ponownie), delegatem do Senatu — prof. dr. Ernest Sym.



TREŚĆ ZESZYTU:

Druk. „GODŁO" W-wa